Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 53 (425) ROK III — WARSZAWA — ŚRODA, 22 LUTEGO 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Wyzwalają się ludy kolonii

„Nastąpiła era rewolucji wyzwoleńczych w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji" — pisał towarzysz Stalin w 1927 r. Ten potężny rozwój walk i działań rewolucyjnych ludów kolonialnych i zależnych był następstwem pierwszej wojny światowej i Wielkiej Rewolucji Październikowej. Druga wojna światowa pociągnęła za sobą dalszy rozwój tego ruchu. Dziś obejmuje on wszystkie kraje ujarzmione dotąd przez imperializm, a w wielu z nich osiągnął już lub osiąga swój cel — całkowite wyzwolenie ludów z pęt kapitalizmu. Zwycięstwo odnieśli bohaterscy żołnierze Chińskiej Armii Ludowej. Do walki stanęli i Murzyni z kopalń złota Południowej Afryki i robotnicy Tunisu i chilijscy górnicy...

Przeciwko walczącym o wolność ludom kolonii, imperializm rozpętał dziki terror i represje. W wielu punktach kuli ziemskiej toczą się prawdziwe wojny, prowadzone przez imperialistyczne armie przeciwko uciemiężonym narodom. W ten sposób agresja przeciwko ludom kolonialnym jest częścią ogólnego frontu imperialistycznej agresji. I tak walka ludów kolonialnych o wolność — staje się potężnym ogniwem wszechświatowego frontu walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Z walką ludów kolonialnych solidaryzują się czynnie masy pracujące krajów zachodnio-europejskich. W walce tej wielką rolę odgrywa młodzież demokratyczna, zarówno ta, walcząca z imperializmem na polach bitewnych Azji południowo-wschodniej, jak i ta, odmawiająca załadowania broni płynącej do Vietnamu z portów francuskich. Nic też dziwnego, że właśnie na wniosek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wniosek poparty przez wszystkich postępowych ludzi na świecie, uznano dzień 21 lutego, za międzynarodowy dzień walki z uciskiem kolonialnym.

Olbrzymi wzrost sił obozu antyimperialistycznego zaważył również i na wynikach walki ludów kolonialnych i na krystalizowaniu się sił biorących w tej walce udział. Hegemonem walki została klasa robotnicza, krocząca w ścisłym sojuszu z masami chłopskimi. Pod kierownictwem proletariatu jednoczy się olbrzymia większość ludności narodów kolonialnych: robotnicy, chłopi, drobna burżuazja miejska, inteligencja pracująca, a nawet pewna część średniej burżuazji, zainteresowanej w wyzwoleniu od ucisku kolonialnego i rujnującej konkurencji zagranicznej. Wszystkie te siły jednoczą się w szerokich frontach narodowych, kierowanych przez partie proletariatu, partie komunistyczne.

Wszędzie, gdzie istnieją takie szerokie fronty narodowe, kierowane przez proletariat, rewolucja kolonialna osiągnęła już zwycięstwo lub też kroczy do zwycięstwa. Wszędzie tam, gdzie, jak w Indiach czy w Indonezji, burżuazja zdobyła chwilowo kierownictwo walki wyzwoleńczej, walka ta ulega zahamowaniu.

Prowadząc zaciekły bój z imperializmem ludy kolonialne szeroko czerpią z doświadczeń Wielkiej Rewolucji Październikowej. Samo istnienie ZSRR, powstanie pierwszego państwa, w którym władza należy do mas ludowych i walka tego państwa z imperializmem, były potężną pomocą dla walki wyzwoleńczej uciemiężonych ludów. I dziś Związek Radziecki, który był decydującym czynnikiem w zwycięstwie nad niemieckim faszyzmem i japońskim imperializmem, skupił wokół siebie wszystkie demokratyczne i postępowe siły na świecie i jest potęgą, która pokrzyżowała plany imperialistów i na każdym kroku plany te nadal demaskuje i zwalcza. Jest to nową potężną pomocą ZSRR dla walczących ludów kolonialnych.

Pomoc ta stworzyła warunki, w których bohaterska walka narodów kolonialnych mogła i musiała zakończyć się wspaniałymi sukcesami. Wyzwolenie 475-milionowego narodu chińskiego, powstanie republiki ludowej w północnej Korei, wyzwolenie 90 proc. terytorium Vietnamu, potężny rozwój walki narodowo - wyzwoleńczej w Birmie, na Malajach, w Indonezji, na Filipinach, przebudzenie biernych do niedawna mas wyzyskiwanych ludów Afryki — oto procesy, które w ciągu kilku ostatnich lat całkowicie zmieniły polityczny obraz Azji i całego świata.

Jeszcze w 1923 r. Lenin pisał: „Rezultat walki zależy w ostatecznym wyniku od tego, że Rosja, Indie, Chiny itp. stanowią ogromną większość ludności". Dziś już 800 milionów ludzi wyzwoliło się spod jarzma kapitału. Fakt ten oznacza nie tylko bezpośrednie wzmocnienie obozu pokoju i postępu. Jest to bezpośrednie osłabienie obozu imperialistycznego, którego źródłem siły jest w dużym stopniu eksploatacja kolonialna. I dlatego dziś, kiedy władza w koloniach wysuwa się z ich rąk, imperialiści usiłują wszelkimi siłami zachować swe pozycje w państwach kolonialnych. Mimo rozdzierających ich sprzeczności występują oni solidarnie przeciwko walczącym o wolność ludom. Usiłują posługiwać się na przemian to otwartą interwencją, to znów dywersją, to wreszcie oszustwem, próbując maskować swe panowanie pod postacią dominiów, proklamowania „niezależności" itp.

Wysiłki imperialistów są daremne. Historia lat ostatnich wykazała, że wszędzie, gdzie walka mas kierowana jest przez partie komunistyczne, uzbrojone w niezłomny oręż marksizmu - leninizmu — ludy kolonialne i zależne umieją złamać interwencję zbrojną i wywalczyć wolność. Pozycja imperializmu w koloniach została poderwana i nie ma takiej siły, która potrafi ją odbudować. Dalszy rozwój doprowadzić musi do całkowitego wyzwolenia wszystkich ciemiężonych ludów.

Ich walka o wolność jest bowiem częścią ogólnej walki o postęp i pokój."

Załogi kopalń „Bolesław Chrobry" i „Mieszko" podjęły zbiorowe zobowiązania długofalowe

Górnik Józef Ciszak postanawia wykonać plan roczny do 15 maja

Fala meldunków w odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki potężnieje z każdym dniem. W dniu dzisiejszym na czoło wybija się meldunek załogi kopalni „Bolesław Chrobry", która podejmując zbiorowe współzawodnictwo długofalowe, postanowiła wydobyć w roku bieżącym 35 tys. ton węgla ponad plan. Za przykładem kopalni „Bolesław Chrobry" cała załoga kopalni „Mieszko" zobowiązała się dać produkcję ponadplanową w wysokości 40 tys. ton węgla.

Podjęcie zbiorowego współzawodnictwa długofalowego przez całą załogę kopalni „Bolesław Chrobry", wywołało niezwykłe zainteresowanie wśród społeczeństwa Zagłębia Dolnośląskiego.

Już od pierwszych dni powzięcia zobowiązań daje się zauważyć wzrost wydobycia i podwyższenie dyscypliny pracy wśród załogi.

Brygady zespołowe zwiększyły znacznie tempo swych prac. Poważnie przekracza poziom zobowiązań brygada młodzieżowa tow. Kowalskiego, wyrabiająca codziennie około 200 proc. normy. Brygada górnika Lewandowskiego osiąga od kilku dni ponad 185 proc. normy. Duży wzrost wydobycia wykazują również brygady tow. Kubiaka, Kulińskiego i Makałowskiego.

WAŁBRZYCH (Koresp. wł.). W dniu 19 bm. w czasie uroczystości dekorowania orderem „Sztandar Pracy" przodowników Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — dyrektor kopalni „Mieszko" — Milek złożył na ręce wiceministra Górnictwa i Energetyki tow. inż. Szczepańskiego oświadczenie, w którym załoga kopalni zobowiązała się do końca roku wydobyć 40 tys. ton węgla ponad plan.

W imieniu odznaczonych górników Zagłębia Wałbrzyskiego głos zabrał długoletni przodownik pracy, Józef Ciszak, reemigrant z Francji, który powiedział m. in.:

„Wyniki moje i moich braci górników napawają mnie wiarą w realizację planu 6-letniego. Jeżeli w styczniu 1949 r. wykonałem plan w 102 proc., to w styczniu br. wyrobiłem już 279 proc. normy, w pierwszej dekadzie lutego osiągnąłem 331 proc. normy a w drugiej 600 proc. Myślę, że plan miesięczny w lutym wykonam w 400 proc. Jeżeli plan za rok 1949 wykonałem do 20 lipca, to plan za rok 1950 wykonam do dnia 15 maja. Zdając sobie sprawę, że wysiłek jednostki nie wystarcza do budowy socjalizmu, wzywam wszystkich górników, by poszli w moje ślady". (daw.)

*

Za przykładem włókniarzy, którzy przodują na terenie Łodzi w podejmowaniu długofalowych zobowiązań, składają deklaracje produkcyjne murarze i kolejarze łódzcy.

Wśród kolejarzy na specjalną uwagę zasługuje zobowiązanie maszynistów parowozowni Łódź — Kaliska; tow. tow. Winczewskiego, Szkiladza i Krzeczkowskiego. Postanowili oni wraz ze swoimi drużynami przejechać na parowozie osobowym 100.000 parowozo - kilometrów bez mycia kotła i reperacji, z tym, iż przebieg parowozu w ciągu doby wynosić będzie zamiast dotychczas stosowanej normy 350 km — 500 km.

*

Masowe zobowiązania długofalowe podjęli ostatnio m. in. robotnicy cegielni „Łukowice", pracownicy spółdzielczości na terenie Łodzi i Dolnego Śląska, 60 robotników Państw. Zakł. Optycznych w Warszawie oraz młodzież ZMP w Szczecinie.

Międzynarodowy Dzień Walki przeciw uciskowi kolonialnemu

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, 21 bm. w całej Francji odbędą się manifestacje w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Walki przeciwko kolonializmowi. Robotnicy postanowili przeprowadzić krótkotrwałą akcję strajkową.

Sekretarz generalny Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego, D'Arboussier w wywiadzie dla dziennika „Ce Soir" napiętnował histeryczną, oszczerczą propagandę radio francuskiego, które usiłuje wmówić mieszkańcom Afryki, jakoby ZSRR dążył do okupowania ich kraju. Narody Afryki — podkreślił d'Arboussier — nie dadzą się jednak oszukać, wiedzą bowiem doskonale, że ZSRR jest krajem, który zawsze popierał i popiera walkę wyzwoleńczą ludów kolonialnych.

Rozszerza się strajk drukarzy Aten

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że strajk drukarzy rozszerzył się również na czasopisma periodyczne. Wychodzą jedynie dwa dzienniki: „Mahi" oraz „Proodevtikos Filelefteros" — w zmniejszonym formacie.

Strajk protestacyjny górników w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). — 1.358 górników kopalni „Klosterbursch" w Bochum (Zagłębie Ruhry) strajkuje od ubiegłego czwartku na znak protestu przeciwko wyznaczeniu na kierownicze stanowisko w kopalni znanego w Zagłębiu Ruhry hitlerowca — Sonnenscheina.

Strajk górników kopalni „Klosterbursch" spotkał się z jednomyślnym poparciem górników w Bochum.

Brytyjscy robotnicy portowi uchwalili votum nieufności dla Deakina

LONDYN (PAP). Jak donoszą dzienniki angielskie, w dniu 19 lutego odbył się we wschodniej dzielnicy Londynu wielki wiec zorganizowany przez komitet robotników portowych.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie votum nieufności dla generalnego sekretarza związku zawodowego robotników transportowych i niewykwalifikowanych — Deakina — w związku z tym, że poparł on politykę zamrażania płac.

„Daily Worker" stwierdza, że Deakin odmówił przybycia na wiec.

Robotnicy portowi Hamburga odmawiają wyładunku broni amerykańskiej

Na całym świecie wzrasta ruch obrońców pokoju

Robotnicy portowi Hamburga odmówili wyładunku broni z USA, przyłączając się do akcji robotników innych krajów zachodniej Europy. Akcji odmowy transportu i wyladunku broni towarzyszy wzmożona działalność Komitetów Obrońców Pokoju we wszystkich niemal krajach. Ostatnio lud węgierski wypowiedział się za przyjęciem apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, skierowanym do parlamentów wszystkich krajów świata.

BERLIN. (PAP). Jak donosi radio hamburskie, dokerzy tego portu (brytyjska strefa okupacyjna) odmówili pracy przy wyładunku okrętu, który przybył ze Stanów Zjednoczonych z bronią amerykańską. Dokerzy utworzyli komitet w obronie pokoju. Komitet walki o pokój postanowił ściśle współpracować z organizacjami dokerów innych krajów marshallowskich i bojkotować pracę przy wyładunku broni amerykańskiej.

Na Węgrzech

BUDAPESZT. (PAP). Krajowa Rada Obrońców Pokoju odbyła posiedzenie, na którym wiceminister kultury — Losonczy — przedstawił apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów wszystkich krajów świata.

W dyskusji przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych stwierdzili jednomyślnie, że społeczeństwo węgierskie z radością przyłącza się do propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W Koreańskiej Republice Ludowej

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, że w Phenjanie odbył się Narodowy Kongres Obrońców Pokoju Koreańskiej Republiki Ludowej z udziałem 1500 delegatów.

Obszerny referat wygłosił przewodniczący Narodowego Komitetu Obrońców Pokoju, literat Han - Ser - Ja, który wezwał masy ludowe Korei Północnej i Południowej do zwalczania kliki Li - Syn - Mana, agenta imperializmu amerykańskiego, co stanowi integralną część walki koreańskich mas pracujących o pokój i jednolitą demokratyczną Koreę.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przewód sądowy wykazał w pełni winę członków bandy szpiegowskiej na Węgrzech

Prokurator domaga się surowego wyroku dla zdrajców narodu węgierskiego i anglosaskich dywersantów

BUDAPESZT (PAP). W trzecim dniu procesu przeciwko Geigerowi, Vogelerowi, Sandersowi i ich wspólnikom zeznawali świadkowie na okoliczność akcji sabotażowej, uprawianej w przedsiębiorstwie „Standard", jak również działalności szpiegowskiej oskarżonych. Po zeznaniach ostatnich świadków zabrał głos prokurator.

Wszyscy świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia, jak również zeznania oskarżonych oraz szczegółowo oświetlili akcję sabotażową na terenie zakładów „Standard". Były wojewoda Vas oraz córka b. ministra spraw wewnętrznych za czasów Horthy'ego Marietta Scytowska obciążyli w szczególności dr Justa i Sandersa, którego poznali za pośrednictwem Justa.

Następnie rzeczoznawca Państwowego Urzędu Planowania Józef Pajzs omówił szkody jakie w wyniku szeroko zorganizowanego sabotażu poniosła węgierska gospodarka narodowa.

Przemówienie prokuratora

Po tym zabrał głos prokurator Gyula Alapy, który podkreślił, że przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości akt oskarżenia, co więcej, w toku rozprawy wyszły na jaw nowe fakty, które jeszcze bardziej obciążyły podsądnych i ich mocodawców. Na tle tych danych jeszcze wyraźniej występują plany amerykańskich generałów, pozostających w jak najściślejszym kontakcie z wielkimi kapitalistami.

W dalszym ciągu prokurator zanalizował sylwetki poszczególnych oskarżonych i charakter ich działalności szpiegowskiej.

Zdrajcy Geiger i Rado

Oskarżonego Geigera — podkreślił prokurator — obciąża w szczególności jego systematyczna i usilna praca w służbie wywiadu amerykańskiego i angielskiego.

Omawiając działalność sabotażową Geigera, prokurator stwierdził, że naraziła ona gospodarkę węgierską na wielkie straty materialne, sięgające wielu milionów forintów. Okolicznością szczególnie obciążającą oskarżonego jest fakt, iż był on w pełni świadomy szpiegowskiego charakteru swej działalności.

Oświetlając z kolei sylwetkę drugiego oskarżonego — Rado — prokurator oświadczył, że winę jego powiększa fakt, że aczkolwiek był zdecydowanym wrogiem komunistów, przedostał się do szeregów partii komunistycznej, by tym bezpieczniej prowadzić swą krecią robotę. Przekazywał on dane szpiegowskie attaché prasowemu poselstwa W. Brytanii w Budapeszcie. Ponadto brał aktywny udział w akcji sabotażowej, narażając Węgry na olbrzymie straty. Jest on również odpowiedzialny za dostarczanie sprzętu teletechnicznego złej jakości do Rumunii i Bułgarii, co mogło wywołać nieporozumienia między Węgrami a tymi krajami.

Sylwetki oskarżonych Vogelera i Sandersa

Oskarżonego Vogelera prokurator Alapy określił jako doświadczonego szpiega wywiadu amerykańskiego. Prokurator podkreślił, iż Vogeler stworzył na terenie Węgier rozgałęzioną sieć szpiegowską, której zadaniem było zbieranie danych szpiegowskich natury politycznej, gospodarczej i wojskowej, godzących w najżywotniejsze interesy państwa węgierskiego.

Na tle sylwetki Vogelera prokurator uwypuklił rolę British Council oraz amerykańskich i brytyjskich placówek dyplomatycznych w krajach demokracji ludowej, stwierdzając m. in. na podstawie wypowiedzi oskarżonego Vogelera, że ułatwiały one działalność szpiegowską i przekazywały dalej meldunki szpiegowskie.

Dokończenie na str. 2

Przed Świętem Armii Radzieckiej

Doborowe oddziały Armii Radzieckiej przed defiladą na Placu Czerwonym w Moskwie.

Ambasador Izydorczyk złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Pieckowi

BERLIN (PAP). Jak podaje kancelaria Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w dniu 20 lutego br. prezydent Wilhelm Pieck przyjął w swej siedzibie na zamku Niederschoenehausen w obecności ministra spraw zagranicznych Dertingera, szefa Misji Dyplomatycznej RP — ambasadora Jana Izydorczyka.

Ambasador Izydorczyk, któremu towarzyszył pierwszy sekretarz Misji — Małecki — złożył prezydentowi Pieckowi listy uwierzytelniające.

W ceremonii uczestniczyli ze strony polskiej: szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, pełnomocnik Ministerstwa Handlu Zagranicznego w Berlinie — dyr. Bronie wicz, attaché wojskowy Polskiej Misji Wojskowej — płk. Smal oraz wyżsi urzędnicy Misji Dyplomatycznej RP.

Ze strony niemieckiej, poza ministrem Dertingerem, obecni byli: szef kancelarii prezydialnej — dr Zuckermann, sekretarz stanu w MSZ — Ackermann, kierownicy wydziału MSZ — Kegel i Ampft oraz urzędujący szef protokółu dyplomatycznego — Thun.

Po akcie złożenia listów uwierzytelniających, ambasador Izydorczyk wraz z szefem Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawinem udali się, na zaproszenie prezydenta Piecka, do jego prywatnych apartamentów, gdzie w obecności ministra Dertingera odbyła się pierwsza rozmowa.

Oczekująca przed zamkiem Niederschoenehausen kompania honorowa policji ludowej powitała ambasadora Izydorczyka słowami: „Niech żyje szczera i długotrwała przyjaźń z Rzeczypospolitą Polską!", zaś orkiestra policji ludowej odegrała hymny narodowe — Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przygotowania w kraju do uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

W dniu 23 bm. przypada 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej. TPP, razem z TPPR organizuje z tej okazji wieczornice i gawędy, na których ludność miast i wsi Polski zapozna się bliżej z dziejami i czynami Armii Radzieckiej. Młodzież urządza imprezy okolicznościowe w zakładach pracy i szkołach.

Centralna uroczystość odbędzie się w Warszawie, dnia 22 bm. w Teatrze Polskim.

W dniu rocznicy organizacje społeczne złożą wieńce przy pomniku Braterstwa Broni, na Rondzie Waszyngtona, na grobach żołnierzy radzieckich na Powązkach oraz na grobie gen. Świerczewskiego. Komenda stołeczna SP organizuje marsz 100 patroli SP, które 23 bm. przemaszerują od Pomnika Braterstwa, wzdłuż Trasy W—Z, do mety na ul. Wolskiej. Młodzież weźmie również udział w okolicznościowych igrzyskach sportowych.

Społeczeństwo przystąpiło do uporządkowania grobów żołnierzy radzieckich.

Krajowa narada aktywu szkolnego ZMP

Dnia 19 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada aktywu szkolnego ZMP w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa z udziałem: wicemin. Jabłońskiego, przedstawicieli KC PZPR, NKW ZSL, przedstawicieli ZG, ZMP, ZAMP, Komendy Głównej „SP" i Naczelnictwa ZHP. Na zdjęciu prezydium narady, przemawia Jan Zawisza z zakładów naukowych w Szczekocinach woj. kieleckie FOTO AR

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Pracujmy sprawniej produkujmy więcej i lepiej

Coraz szersze rzesze kobiet pracujących, włączają się do współzawodnictwa dla uczczenia czynem 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W fabryce cukrów i czekolady „Jutrzenka", wiele robotnic podjęło zobowiązania indywidualne. Np. Anastazja Musiel zobowiązała się wykonywać 195 proc. normy, Anna Maternowska — 175 proc., Wanda Kaźmierczak — 177 proc. normy.

*

Robotnice toruńskich zakładów mięsnych postanowiły uruchomić przedszkole dla dzieci pracowników.

*

Małorolne i średniorolne kobiety gromady Suchankowo, gmina Słodkowo pow. Starogard postanowiły do 8 marca przystąpić do tworzącej się tam spółdzielni produkcyjnej.

Członkinie koła gospodyń wiejskich w spółdzielni produkcyjnej Rodowo woj. szczecińskie postanowiły ulepszyć hodowlę drobiu i w dniu 8 marca oddać spółdzielni 150 indyków i 480 kur.

Młodzieżowa brygada produkcyjna Antoniny Ussówny z Państwowych Centralnych Zakładów Jedwabiu Naturalnego z Milanówka zobowiązała się zwiększyć ilość obsługiwanych wrzecion z 4 do 5, co podniesie produkcję o 25 proc.

Inna młodzieżowa brygada tych zakładów w okresie od 15 bm. do 8 marca wyprodukuje dodatkowo przędzy na sumę 80 tys. zł.

DZIŚ W NUMERZE:

DO WALKI O POMYŚLNY PRZEBIEG SIEWÓW WIOSENNYCH.

STEFAN GROT: Przed wyborami w Wielkiej Brytanii. Partia niespełnionych przyrzeczeń.

JOANNY BERLIOZ, członek KC KPF: Blumowska komedia.

IGNACY WITZ: Sztuka graficzna postępowego Meksyku.

TEMATY DNIA

Prawda o Ameryce

Ponury, niemal grobowy, wygląd przybrała stolica Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku wygaszono wszystkie reklamy, wszystkie światła neonowe. Zaciemnienie N. Jorku jest przymusowe: zabrakło węgla, elektrownie pracują tylko na połowę mocy. Jednocześnie ogłoszono, że mieszkańcy N. Jorku i innych wielkich miast mogą zaopatrywać się w węgiel tylko na podstawie specjalnych zaświadczeń władz.

Od pięciu miesięcy trwa strajk 400.000 górników w kopalniach amerykańskich. Strajkujący wysuwają stosunkowo umiarkowane żądania ekonomiczne, a jak pisze „Daily Worker" —„jedyną przyczyną strajku górników jest g ł ó d". Rząd St. Zjednoczonych puścił w ruch całą swą maszynę — osławioną ustawę Tafta - Hartleya, niemniej osławione sądy, nakazujące górnikom powrót do pracy pod groźnymi rygorami i wreszcie — przekupionych przywódców amerykańskich związków zawodowych. Nic nie pomaga — strajk trwa.

Jednocześnie dwa wielkie związki — urzędników kolejowych oraz maszynistów i palaczy zapowiedziały strajk generalny. Oba związki domagają się skrócenia czasu pracy i podwyższenia głodowych zarobków. Od 25 stycznia trwa strajk 90.000 robotników fabryki samochodowej Chryslera. Strajkuje 50.000 robotników komunikacji miejskiej w Detroit. Strajkują pracownicy zakładów elektrotechnicznych w Luisville. Na 24 lutego zapowiedziany jest strajk 100.000 pracowników telefonicznych.

W roku 1949 wskutek strajków w różnych gałęziach przemysłu, amerykańskie życie gospodarcze straciło 53 miliony dni roboczych. Zjawisko to systematycznie narasta i rozszerza się. W jednym tylko pierwszym miesiącu br. prócz 400.000 górników ponad 225.000 robotników nie pracowało w USA wskutek strajków, względnie—wskutek braku materiałów i surowców, spowodowanego strajkami.

Wbrew tym oczywistym faktom, amerykański sekretarz skarbu, Snyder, najspokojniej ogłasza, że „gospodarka St. Zjednoczonych osiągnęła lepszy poziom, niż kiedykolwiek od czasu wojny, z jak najlepszymi nadziejami na przyszłość".

Jakie nadzieje wiążą kapitaliści amerykańscy z rosnącym ruchem strajkowym amerykańskich robotników, nękanych przez g ł ó d?

Znany skąd inąd senator amerykański, McMahon narzeka, że po świecie zbyt mało szerzona jest „prawda o Ameryce". Fakty przez nas przytoczone są najzupełniej prawdziwe — publikuje je nawet prasa amerykańska.

P. senator McMahon skarży się również, że w swej obecnej formie „Głos Ameryki" jest zaledwie „szeptem", musimy jednak przyznać, że o faktach tych radio Nowy Jork nie wspomina nawet szeptem. Po prostu — milczy. Próbujemy więc nieco je wyręczyć.

J.W.

Kongres KP Norwegii

OSLO (PAP). W dniu 20 bm. rozpoczęły się w Oslo obrady kongresu Komunistycznej Partii Norwegii.

KP Japonii popiera układ radziecko-chiński

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, iż sekretarz generalny Komunistycznej Partii Japonii — Tokuda — oświadczył, że Partia jego całkowicie popiera układ i porozumienia, zawarte między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim. Znaczenie tego układu powiedział Tokuda — polega na tym, że Związek Radziecki i Chiny stworzyły trwałą i wielką ostoję pokoju na całym świecie, co jest szczególnie ważne dla niezależności i pokoju narodów azjatyckich.

Układ ten — oświadczył Tokuda — stworzy realne warunki dla natychmiastowego zawarcia pokoju powszechnego, zgodnie z deklaracją poczdamską. Zgoda Związku Radzieckiego na zwrócenie Chińskiej Republice Ludowej, Dairenu, portu Artura, Czangczuńskiej linii kolejowej — to poważny cios, wymierzony zagranicznemu kapitałowi monopolistycznemu i japońskim siłom reakcyjnym, podporządkowanym zagranicznemu kapitałowi monopolistycznemu.

Robotnicy Nancy przepędzają titowców

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: Grupka trockistowska w Nancy usiłowała zorganizować zebranie, na które zaprosiła przedstawicieli ambasady titowskiej w Paryżu.

Na zebranie przybyli licznie oburzeni robotnicy z całego miasta, którzy wnosząc okrzyki: „precz ze zbrodniarzem Tito" — przepędzili trockistów.

W Irlandii strajkują dokerzy

LONDYN (PAP). — W Belfaście trwa nadal strajk dokerów. W związku z tym w Irlandii Północnej zamkniętych zostało 38 składów transportowo - towarowych. Rokowania między robotnikami i pracodawcami nie dały dotychczas rezultatów.

20 bm. porzuciło również pracę w Belfaście 250 pracowników fryzjerskich.

V Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej nakreśla plan usprawnienia pracy ogniw partyjnych

BUKARESZT (PAP) Odbyło się tu V plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, które zanalizowało zagadnienie struktury organizacyjnej partii i przyjęło odpowiednie uchwały organizacyjne.

Plenum Komitetu Centralnego RPR przeprowadziło krytyczną analizę dotychczasowych form i metod pracy partii, podkreśliło sukcesy i braki dotychczasowej działalności i nakreśliło plan usprawnienia pracy poszczególnych ogniw partyjnych.

Plenum stwierdziło, że zasady leninowsko - stalinowskiego podejścia do problemu regulowania społecznego składu partii nie zawsze były ściśle przestrzegane, co wpływało na przejawianie się w partii odchyleń o charakterze drobnomieszczańskim ze strony poszczególnych członków partii. Do chodziło do odchyleń od linii partyjnej, zarówno do prawicowych, jak i „lewicowych", co oczywiście było z korzyścią dla wroga klasowego.

Plenum skonstatowało konieczność gruntownego ulepszenia społecznego składu partii, rozwinięcia i pogłębienia krytyki i samokrytyki oraz umocnienia dyscypliny partyjnej i państwowej.

W ostatnich latach, tj. w okresie od 23 sierpnia 1944 roku — Rumuńska Partia Robotnicza osiągnęła niewątpliwie szereg pozytywnych rezultatów w pracy organizacyjnej — niemniej jednak działalność partii cechowały również liczne braki.

Postanowiono utworzyć zarządy polityczne przy Ministerstwie Gospodarki Rolnej dla stacji maszynowo - traktorowych i państwowych gospodarstw rolnych, przy Ministerstwie Budownictwa oraz przy Dyrekcji Kolei.

Plenum postanowiło utworzyć Biuro Organizacyjne KC, które będzie realizowało wytyczne organizacyjne Komitetu Centralnego.

Uchwała plenum podkreśla, zaostrzenie się walki klasowej w kraju i w skali międzynarodowej i stawia przed partią zadanie maksymalnego wzmożenia czujności w stosunku do działalności wroga, usiłującego przeniknąć do partii, w stosunku do zbrodniczej działalności szpiegów titowskich i innych agentów imperializmu anglo - amerykańskiego.

Druga rocznica zjednoczenia rumuńskich partii robotniczych

BUKARESZT. (PAP). 21 lutego mijają dwa lata od chwili zjednoczenia się rumuńskich partii robotniczych — od chwili powstania na bazie marksizmu - leninizmu jednolitej Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Konsekwentna i wieloletnia walka Komunistycznej Partii Rumunii utorowała drogę do rozgromienia prawicy socjaldemokratycznej. Zjednoczenie dokonane zostało na płaszczyźnie rewolucyjnej, kamieniem węgielnym zjednoczenia była nauka Marksa — Engelsa — Lenina - Stalina.

Rumuńska Partia Robotnicza, partia marksistowsko - leninowska — była i jest inicjatorem i organizatorem zasadniczych przeobrażeń, które prowadzą naród rumuński ku socjalizmowi, w oparciu o brat nią pomoc i ogromne doświadczenia Związku Radzieckiego, w bratniej współpracy z krajami demokracji ludowej. Ludowa Republika Rumuńska — dzięki kierownictwu Rumuńskiej Partii Robotniczej — jest ściśle zespolona z antyimperialistycznym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przewód sądowy wykazał w pełni winę członków bandy szpiegowskiej na Węgrzech

Prokurator domaga się surowego wyroku dla węgierskich zdrajców i anglosaskich dywersantów

Dokończenie ze str. 1

Charakteryzując organizację szpiegowską na czele której stał Vogeler, prokurator stwierdził, że celem jej było m. in. zahamowanie produkcji w krajach demokracji ludowej i wyeliminowanie jej z rynków światowych.

Omawiając z kolei sylwetkę oskarżonego Sandersa podkreślił, że jest on podwójnym szpiegiem — wywiadu angielskiego i wywiadu amerykańskiego. Charakteryzując rolę Sandersa na Węgrzech prokurator zarzuca mu organizowanie oddzielnej siatki szpiegowskiej, w skład której wchodzili m. in.: dr. Just, Marietta Scytowska i Vas.

Zbierane przez Sandersa dane szpiegowskie natury politycznej, gospodarczej i wojskowej posiadały duże znaczenie z punktu widzenia obronności państwa. Szczególnie wielkie znaczenie posiadała ogólna mapa poczt i telegrafów na Węgrzech, którą oskarżony przekazał amerykańskiemu attache wojskowemu w Budapeszcie — Bisley. Oskarżony Sanders przy pomocy Justa ułatwiał ucieczkę z kraju agentom, którym groziło zdemaskowanie. Prokurator podkreśla dalej działalność sabotażową Sandersa w zakładach „Standard". wskazując na olbrzymie straty, jakie wyrządziła ona gospodarce węgierskiej.

Następnie prokurator omówił zbrodniczą działalność oskarżonych: Domokosa, proboszcza dr Justa oraz Dory.

Reasumując, prokurator oświadczył: „Organizacja utworzona przez oskarżonych jest tylko częścią organizacji szpiegowskiej, która swym zasięgiem obejmuje cały świat i na której czele stoją najwyższe koła militarystyczne USA. W tej robocie szpiegowskiej, biorą również udział członkowie brytyjskich i amerykańskich placówek dyplomatycznych w krajach demokracji ludowej".

Podkreślając, że wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, prokurator oświadczył w zakończeniu: Proszę Wysoki Sąd, by wydał taki wyrok, który by stanowił odpowiednik tych ciężkich szkód i strat, jakie oskarżeni wyrządzili węgierskiej demokracji ludowej".

Przemówienie obrońców i ostatnie słowo oskarżonych

Po przemówieniu prokuratora zabierali głos kolejno obrońcy oskarżonych.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący udzielił ostatniego słowa wszystkim oskarżonym.

Oskarżony Geiger i Rado wyrazili skruchę, prosząc o łagodny wyrok. Oskarżony Vogeler stwierdził: „Chciałbym oświadczyć, że obchodzono się ze mną dobrze tak w czasie śledztwa, jak i w toku procesu. Proszę o łagodny wymiar kary".

Pozostali oskarżeni Sanders, Domokos, dr Just i Döry również przyznali się do winy, prosząc o łagodny wyrok.

Wyrok ogłoszony zostanie we wtorek.

Wzrasta kryzys i bezrobocie w krajach kapitalistycznych

Sprawozdanie gospodarcze ONZ za r. 1949

N. JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata w 1949 r Dane statystyczne, ogłoszone w sprawozdaniu, świadczą o dalszym pogłębianiu się kryzysu krajów kapitalistycznych.

Produkcja przemysłowa, która po wojnie przejściowo podniosła się, od 1949 r. kurczy się bez przerwy. Spadek produkcji objął przemysł hutniczy, naftowy, górniczy, elektryczny, chemiczny, tekstylny, przemysł budowy maszyn itd.

Rzecz znamienna, że zakrojone na szeroką skalę zbrojenia w USA i innych krajach kapitalistycznych — nie zdołały powstrzymać ogólnego spadku produkcji przemysłu ciężkiego.

Spadkowi produkcji towarzyszy wzrost bezrobocia. Sprawozdanie podaje cyfry, z których wynika, ze w St. Zjednoczonych liczba całkowicie bezrobotnych powiększyła się w 1949 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 94,5 proc., a liczba częściowo bezrobotnych zwiększyła się o 111 proc. W Australii bezrobocie zwiększyło się dwukrotnie, w Belgii przeszło dwa razy, we Francji 2,6 razy, w Niemczech zachodnich przeszło dwa razy, w Japonii 1,6 razy, w Szwajcarii 3,2 razy, w Holandii 1,5 razy, w Finlandii 4,2 razy.

Cyfry sprawozdania świadczą o dalszym pogorszeniu się sytuacji gospodarczej krajów Ameryki Łacińskiej, Azji południowej i południowo-wschodniej, Afryki itd.

Autorzy sprawozdania zmuszeni są przyznać, że — w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych — sytuacja gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej stale się poprawia: produkcja wzrasta, ceny towarów przemysłowych i rolnych obniżają się.

W rezultacie w ciągu 1949 r. potencjał przemysłowy ZSRR i krajów demokracji ludowej podniósł się przy równoczesnym wzroście wartości realnej płac.

Rozpaczliwy apel więźniów z Makronisos do postępowej opinii świata

RZYM. (PAP). Dotarł tu list otwarty więźniów obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos do demokratycznej opinii publicznej świata.

W liście tym więźniowie piszą m. in.: „My, więźniowie wyspy Makronisos, wyczerpani i zamęczeni, piszemy do demokratów całego świata, choć list ten grozi nam śmiercią. Sądzimy że o wyspie Makronisos nic na świecie dotąd nie wiadomo. Może przy pomocy niesłychanego terroru i kłamstw inspirowanych rządowi greckie mu przez anglo-amerykańskich imperialistów, udało się ukryć przed opinią publiczną świata masową, fizyczną zagładę Greków - demokratów. Piszemy ten list, gdyż niebezpieczeństwo grożące nam, jest obecnie większe, aniżeli kiedykolwiek".

List ten przytacza fakty, świadczące o potwornych zbrodniach oprawców monarcho-faszystowskich na wyspie Makronisos.

W październiku 1949 r. więźniów przekazano do dyspozycji ministerstwa wojny, celem „wychowania ich w duchu obywatelskim". Po pierwszej lekcji „wychowania obywatelskiego" 75 osób postradało zmysły, 6 osób zmarło na miejscu.

Jak wyglądały te tortury — o tym świadczy fakt, że czterech żołnierzy, którym polecono torturowanie więźniów, również postradało zmysły.

Kończąc swój list, więźniowie wyspy Makronisos piszą: „Wiemy, że demokratyczna opinia świata stanowi potęgę. Dlatego prosimy o pomoc. Niechaj przyjedzie tu do nas delegacja z ramienia Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ, gdzie tak często rozprawia się na temat praw człowieka i obywatela. Tylko wtedy zdoła świat dowiedzieć się całej prawdy."

Ludność Chin z radością wita układ radziecko-chiński

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że chińskie masy ludowe witają z głęboką radością zawarcie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

W całym kraju odbyły się uroczyste akademie, wiece i radosne manifestacje.

W Pekinie odbyło się specjalne posiedzenie Federacji Chińskich Związków Zawodowych, poświęcone podpisaniu układu. Sekretarz generalny Federacji Sje Czi-czen wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że układ między ZSRR a Chińską Republiką Ludową jest ważnym czynnikiem utrwalenia pokoju nie tylko na Dalekim Wschodzie, ale i na całym świecie.

Wiceprzewodniczący Federacji chińskich związków zawodowych Lja Li-san w imieniu chińskiej klasy robotniczej wyraził głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi za pomoc, okazaną Chińskiej Republice Ludowej.

Na całym świecie wzrasta ruch obrońców pokoju

Dokończenie ze str. 1

Policja francuska strzela do obrońców pokoju

GENEWA. (PAP). Z Paryża donoszą: Policja francuska użyła broni palnej przeciwko 2 członkom unii republikańskiej młodzieży francuskiej, którzy rozlepiali w Montneuil afisze propagandowe przeciwko wojnie w Vietnamie. Obaj młodzieńcy, którzy cudem uniknęli śmierci, zostali aresztowani i ciężko pobici przez policję.

Solidarność z dokerami Holandii

HAGA. (PAP). W całym kraju odbywa się zbiórka funduszów na rzecz robotników portów w Amsterdamie, Rotterdamie i innych miastach, którzy odmówili wyładowywania statków z bronią amerykańską.

W porcie Delfzeil odbyła się wielka demonstracja kobiet. Kobiety przeszły przez miasto i przyszły do portu, gdzie wzywały robotników do czynnej walki przeciwko przygotowaniom wojennym.

Walcząc z wrogiem klasowym będziemy strzec nadal spokoju we wsiach i miastach

Wypowiedź ppłk J. Kwiatkowskiego w 4 rocznicę powstania ORMO

W czwartą rocznicę powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej ORMO, jej główny inspektor ppłk. Jan Kwiatkowski udzielił szeregu informacji.

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej ma wyraźnie klasowy charakter — stwierdził ppłk. Kwiatkowski. Jest to organizacja klasy robotniczej powołana do obrony jej zdobyczy. Współpracując ściśle z Milicją Obywatelską, ORMO ma obecnie przed sobą szczególnie ważne zadania.

Uchwały trzeciego Plenum KC PZPR, które wezwało masy pracujące kraju do wzmożenia czujności rewolucyjnej, nakładają na nas wielkie obowiązki. Zdajemy sobie sprawę, że wróg stosuje wciąż nowe formy walki. Ostatnie procesy szpiegów, a w szczególności proces Robineau i jego agentów ukazały szerokim masom członków naszej organizacji nowe, szczególnie perfidne metody wrogiej penetracji i szkodzenia Polsce Ludowej.

Tym większe zadania stoją przed nami. Uczynimy wszystko, aby nie zawieść zaufania, jakie ma do nas polska klasa robotnicza i pracujący chłopi.

Biorąc w ubiegłych latach czynny udział w rozgromieniu band faszystowskich — ORMO kładzie obecnie główny nacisk na zwalczanie wszelkich prób wrogiej dywersji, sabotażu i szkodnictwa gospodarczego — stwierdza dalej ppłk. Kwiatkowski.

Wspomagając organizacje społeczne w ich pracy kulturalnej, zwłaszcza w środowisku wiejskim ORMO założyła 1.438 samodzielnych świetlic i 306 wespół z ochotniczą strażą pożarną, uruchomiono w terenie 255 wyposażonych bibliotek, a wreszcie zorganizowano 509 zespołów teatralnych i 1.599 zespołów sportowych.

Szerokie szkolenie polityczne przynosi dobre rezultaty, zwiększając uświadomienie obywatelskie ORMO-wców. Świadczy o tym m. in. fakt, że w wielu okolicach członkowie ORMO przodują w zakładaniu i rozbudowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Zapytany o zadania stojące przed ORMO w piątym roku jej istnienia, ppłk. Kwiatkowski powiedział: Tak, jak w ostatnim roku planu trzyletniego, kiedy to organizacja nasza życiem osiemnastu swych członków zadokumentowała swą niezłomną wolę obrony zdobyczy mas pracujących, tak i w nadchodzących latach strzec będziemy wespół z organami państwowymi spokoju we wsiach i miastach. Walcząc z wrogiem klasowym, dążyć będziemy do zapewnienia robotnikowi i chłopu spokojnej pracy nad realizacją zadań planu sześcioletniego.

List dzieci wrocławskich do sierot po poległych żołnierzach i oficerach Armii Radzieckiej

Z okazji zbliżającej się 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, dzieci i młodzież 11-letniej szkoły TPD stopnia podstawowego i licealnego we Wrocławiu wystosowały serdeczny list do swych koleżanek i kolegów w Związku Radzieckim, dzieci po poległych żołnierzach Armii Radzieckiej. W liście do dzieci radzieckich m. in. czytamy:

Nigdy nie zapomnimy, że dzięki przelanej przez nich krwi, mamy dziś wolną, niepodległą, ludową Polskę, że dzięki ich bohaterstwu i poświęceniu, możemy dziś, w prastarym, polskim Wrocławiu, chodzić do polskiej szkoły, która w naszej ludowej ojczyźnie stała się dostępna dla nas, — dzieci robotników i chłopów.

Napiszcie nam jak się uczycie, jak spędzacie wolne chwile, a my chętnie napiszemy Wam o naszym życiu i nauce.

Młodzież Indii walczy u boku klasy robotniczej przeciw imperializmowi

W związku z obchodem Dnia Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych (21 lutego), studiujący w Warszawie przedstawiciel młodzieży hinduskiej K. Srinivasarao przekazał pozdrowienia i wyrazy wdzięczności dla młodzieży polskiej.

„Data 21 lutego — powiedział K. Srinivasarao — posiada szczególne znaczenie historyczne dla walczącej młodzieży hinduskiej. 21 lutego 1945 r. studenci Indii pośpieszyli z pomocą rewolucyjnym marynarzom hinduskim, którzy pierwsi w historii naszego narodu porwali za broń przeciwko imperialistom".

Mówiąc o toczonej obecnie przez młodzież hinduską walce K. Srinivasarao podkreślił, że ponad 2 miliony studentów wzięło udział w strajkach, domagając się demokratycznego szkolnictwa, praw dla nauczycieli i robotników, zmniejszenia opłat szkolnych. Rząd Nehru odpowiedział na to rozwiązaniem wielu organizacji studenckich i młodzieżowych oraz prześladowaniami.

Młodzież hinduska nadal walczyć będzie u boku klasy robotniczej o wyzwolenie ludów kolonialnych i półkolonialnych, o demokrację i trwały pokój.

Inauguracja Dni Filmu Radzieckiego

Z okazji 30-lecia kinematografii radzieckiej Film Polski zorganizował Dni Filmu Radzieckiego.

Inauguracja Dni Filmu Radzieckiego odbyła się 19 bm. w kinie „Palladium" w Warszawie. Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciele Rządu z tow. premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, związków zaw. i organizacji społecznych. Obecny był również ambasador Związku Radzieckiego — W. Lebiediew. Przed pokazem filmu produkcji radzieckiej pt. „Burza nad Azją" słowo wstępne wygłosił wiceminister Kultury i Sztuki — tow. Sokorski.

Pierwszy w kraju robotniczo-chłopski Dom Kultury

W Nowym Dworze na Żuławach odbyło się 19 bm. otwarcie pierwszego w Polsce robotniczo - chłopskiego Domu Kultury.

W uroczystości wzięło udział ponad 3.000 rolników i robotników z okolicznych osiedli.

Otwarcia Domu Kultury dokonał minister Kultury i Sztuki, Stefan Dybowski.

Czołowi reakcyjni politycy francuscy zamieszani w aferę Reversa - Masta

GENEWA. (PAP). Jak wynika z wiadomości, napływających z Paryża, afera Reversa-Masta w świetle składanych ostatnio zeznań jej bohaterów przed parlamentarną komisją śledczą, przybrała rozmiary największej w dziejach powojennej Francji panamy, która obejmuje swym zasięgiem dziesiątki najwyższych osobistości rządzących Czwartą Republiką i jest brzemienną w nowe rewelacje i skandale.

Rewizja przeprowadzona u VanCo ujawniła grzbiet jego książeczki czekowej, który wskazał, że VanCo agent Baodai przekupywał czołowe osobistości polityczne, pośród nich b. ministra wojny Le Troquer. Samemu Reversowi VanCo wręczył milion franków za przyrzeczenie przeforsowania na miejsce generalnego komisarza Francji w Vietnamie Pignona, byłego rezydenta Francji w Afryce Północnej, generała Masta.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie przez parlamentarną komisję śledczą, w której szczególnie aktywną rolę odgrywa jej jedyny członek — komunista Kriegel — Valrimont, potwierdziło w całej pełni te zarzuty i ujawniło, w toku przesłuchania wojskowego sędziego śledczego Misoffe, szefa wojskowego wymiaru sprawiedliwości Turpoult, byłego ministra Ramadier, ministrs spraw wewnętrznych Queuille i samego generała Reversa, nowe rewelacyjne fakty, kompromitujące w wysokim stopniu m. in. obu ostatnich polityków.

Biskup Bernacki stosuje represje wobec księży

„Głos Wielkopolski" w numerze z dnia 20 lutego br. omawia sprawę decyzji ks. biskupa Bernackiego, pozbawiającej ks. Bielskiego godności dziekana dekanatu rogowskiego. Ks. dziekan Bielski zajął w sprawie nadużyć w „Caritas" i w kwestii uregulowania stosunków między Episkopatem a Państwem zdecydowane stanowisko, zgodne z wolą katolickiej części społeczeństwa i niższego duchowieństwa.

Postępek ks. biskupa Bernackiego spotkał się ze zdecydowanym potępieniem katolików dekanatu rogowskiego. We wszystkich parafiach dekanatu rogowskiego w pow. żnińskim, odbyły się zebrania, na których parafianie — chłopi i robotnicy rolni protestowali przeciw decyzji biskupa.

Na zebraniu w parafii Juncewo, której proboszczem jest ks. Bielski, uchwalono list do ks. biskupa Bernackiego i prymasa Polski ks. Wyszyńskiego, w którym uczestnicy zebrania podkreślają, że zostali głęboko dotknięci wiadomością o usunięciu ks. Bielskiego.

„Ks. dziekan Bielski — czytamy w liście — przed wojną, w czasie okupacji i po wojnie był zawsze wzorem kapłana, w czasie okupacji w szczególności podtrzymywał nas na duchu, chrzcił w tajemnicy nasze dzieci, udzielał ślubów z narażeniem własnej wolności i życia.

Tym bardziej uważamy tę decyzję za krzywdzącą — podkreśla dalej list, — że Jego Ekscelencja kierował się prawdopodobnie względami nie mającymi związku z czynnościami kapłańskimi księdza Bielskiego na dotychczasowym stanowisku dziekana".

Białostocka „Caritas" obdzielała darami dygnitarzy kurii

Ostatnio ujawnione zostały szczegóły przestępczej gospodarki białostockiej „Caritas", która obdarowała uprzywilejowanych darami przeznaczonymi dla najbiedniejszych.

Oto kilka przykładów tej „gospodarki": W maju ub. roku białostocka Chorągiew Harcerska zwróciła się do diecezjalnego zarządu „Caritas" z prośbą o przydział lekarstw do ambulatorium i apteczki dla organizowanych obozów.

„Caritas" na pismo harcerzy nie zareagowała, natomiast białostocka kuria metropolitalna w tym samym czasie otrzymała namiot obozowy, lekarstwa, 2 skrzynie narzędzi chirurgicznych (wartości 350.000 zł.), wodę utlenioną, mydło do golenia, pędzle i 95 kg. skóry podeszwowej.

Obdzielanie przez „Caritas" księży powtarzało się dosyć często. Tak np. jeszcze w styczniu br. kuria otrzymała nowy transport narzędzi chirurgicznych, mydło do prania, mydło do golenia i toaletowe. Ks. Abramowicz — dyrektor b. zarządu „Caritas" otrzymał m. in. 150 kawałków mydła, 10 puszek soku pomarańczowego i 24 szczoteczki do zębów.

Przytoczone fakty nie wyczerpują długiej listy nadużyć i krzywd, jakie postępowaniem swoim wyrządziła białostocka „Caritas" własnym podopiecznym.

Znakowanie tkanin wełnianych w celu zapobieżenia nadużyciom

Jak wykazały liczne kontrole komisji społecznych, nieuczciwi sprzedawcy artykułów wełnianych, przeważnie w prywatnych sklepach włókienniczych, dopuszczali się wielu nadużyć, sprzedając tkaniny o niższej zawartości wełny naturalnej, jako towary gatunkowo lepsze.

W celu wyeliminowania w jak największym stopniu możliwości tego rodzaju nadużyć Centrala Tekstylna w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Wełnianego wprowadziła do sprzedaży tkaniny oznaczone w zależności od gatunku kolorową krajką (brzegiem). Każdy gatunek materiału wełnianego otrzymał krajkę innej barwy. Tkaniny bez zawartości wełny naturalnej oznaczone są białą nitką osnowy (nitka biegnąca wzdłuż krajki). Tkaniny o zawartości 30 proc. wełny otrzymały krajkę koloru zielonego Wełna 50 - procentowa oznaczana jest brzegiem złotym. 60-procentowa — czerwonym a najwyższy gatunek tkanin wełnianych o zawartości 100 proc. wełny, otrzymał brzeg barwy niebieskiej.

Nowy ośrodek szkoleniowy ORMO i OSP

W czwartą rocznicę powołania ORMO, został oddany do użytku wojewódzki ośrodek szkoleniowy dla dowódców ORMO i Ochotniczej Straży Pożarnej woj. pomorskiego. Dzięki ofiarnej pracy ORMOwców i strażaków, koszty budowy ośrodka wyniosły tylko 8 milionów zł, zamiast preliminowanych 30 milionów.

Ośrodek został zbudowany w ciągu pół roku. Wyposażony jest w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, co usprawni szkolenie kadr ORMO i OSP.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

ARTYŚCI DLA KOŁCHOŹNIKÓW

Artyści teatrów stolicy radzieckiej, biorący udział w przygotowaniach do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR utworzyli 200 brygad koncertowych, które wyjeżdżają do kołchozów w całym kraju. W najbliższych dniach na zaproszenie kołchoźników obwodu Woroneżskiego wyjeżdża z Moskwy brygada artystów Teatru Wielkiego.

ODEZWA WYBORCZA W KILKUMILIONOWYM NAKŁADZIE

Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej wydało w formie broszury w kilkumilionowym nakładzie odezwę wyborczą Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W ZSRR

Rząd radziecki przeznacza co roku setki milionów rubli na indywidualne budownictwo mieszkaniowe. W roku ub. z funduszów tych zbudowano dziesiątki tysięcy nowych domów. Wielkie osiedla mieszkaniowe powstały w wielu obwodach RSFRR, Ukrainy, Gruzji i innych republik radzieckich. Do nowych domów wprowadziły się w roku ub. dziesiątki tysięcy górników Zagłębia Donieckiego, górników uralskich i karagandyjskich. W ciągu ub. 4-ch lat tylko w obwodzie swierdłowskim asygnowano na indywidualne budownictwo mieszkaniowe ponad 200.000.000 rubli. Ponad 8.000 własnych domów zbudowali w r. ub. z kredytów państwowych metalowcy, górnicy i kolejarze uralscy.

UNIWERSALNA MASZYNA DO UPRAWY WINNIC

Radzieckie kołchozy i sowchozy, zajmujące się uprawą winnic, otrzymają w roku bież. nową uniwersalną maszynę. Maszyna ta będzie stosowana przy sadzeniu winnic, przy zasypywaniu krzewów winogronowych ziemią na okres zimy oraz przy zwożeniu nawozów sztucznych.

NA KRYMIE ROZPOCZĘŁY SIĘ ROBOTY W POLU

Po wielkich mrozach i śnieżycach, na Krymie zapanowała ciepła pogoda. Śnieg stopniał. W promieniach południowego słońca ziemia szybko obsycha. Wiele kołchozów przystąpiło już do wiosennej orki.

Narada racjonalizatorów i przodowników pracy z naukowcami

Ostatnio odbyła się w Bydgoszczy zainicjowana przez „Gazetę Pomorską" narada racjonalizatorów i przodowników pracy w rolnictwie z naukowcami. Celem narady było podsumowanie wyników dotychczasowych osiągnięć i ustalenie form stałej współpracy rolników-praktyków z naukowcami. Na zdjęciu fragment sali obrad Foto AR

Głos decydujący

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju postanowił wysłać do 50 z górą krajów świata „delegacje pokoju" i za ich pośrednictwem zwrócić się do ludności tych krajów i ich parlamentów o zatwierdzenie propozycji pokojowych.

W wielu krajach akcja ta została już rozpoczęta. Ludność w masowych rezolucjach przyjmuje propozycje Komitetu, domagające się redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, zaprzestania wojen kolonialnych i „zimnej wojny", zaniechania represji przeciwko zwolennikom pokoju, zawarcia paktu pokoju przez wielkie mocarstwa.

Parlamenty Rumuńskiej Republiki Ludowej, Ludowej Republiki Bułgarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jednomyślnie poparły propozycje Komitetu Obrońców Pokoju. Bo parlamenty tych krajów wyrażają wolę narodów, budujących u siebie twórczą pracą socjalizm i pokój. Narodów, zdecydowanych do walki w obronie tego pokoju.

Fakt jednomyślnego przyjęcia propozycji pokojowych w krajach demokracji ludowej i Niemczech demokratycznych, świadczy o konsekwentnej polityce pokojowej obozu socjalizmu i pokoju.

W parlamentach kapitalistycznych krajów Zachodu większość stanowią rzecznicy burżuazji. Rzecznicy tych, w których interesie leży nie pokój, lecz wojna. Wszystkie partie, uczestniczące w tych parlamentach, wszyscy posłowie, będą zmuszeni do zajęcia stanowiska wobec inicjatywy Komitetu, popartej przez masy ludowe.

I wówczas te masy ludowe przekonają się, kto jest za pokojem, a kto przeciw pokojowi. Kto jest przeciw wojnie, a kto jest za wojną.

Akcja Komitetu Obrońców Pokoju — bez względu na to, jakie stanowisko zajmie reakcyjna większość parlamentów Zachodu — wyrośnie ponad parlamenty i przejdzie do mas pracujących, które walkę o pokój łączą z walką przeciwko reakcji, przeciwko rządom zdrady i wojennych przygotowań.

Inicjatywa Komitetu Obrońców Pokoju — to nowy, wyższy szczebel zorganizowanej walki o pokój. Walki, w której decydujące znaczenie ma akcja mas ludowych Zachodu, które już dziś, wbrew rządom i wbrew parlamentom, walczą o pokój i rozszerzają z każdym dniem jedność akcji w tej walce. Mas ludowych, które pod przewodnictwem klasy robotniczej i partii komunistycznych poprowadzą tę walkę do końca.

Dokerzy, marynarze i kolejarze krajów marshallowskich odmawiają wyładowania i transportu amerykańskiej broni, dla uzbrojenia atlantyckiej armii i broni przeznaczonej dla dławienia wyzwoleńczej walki ludów kolonii. Ostatnio nawet w Niemczech Zachodnich — rozszerza się ruch strajkowy na znak protestu przeciwko przygotowaniom wojennym.

Dziś we Francji nawet żołnierze przyłączają się do akcji, solidaryzując się z dokerami i odmawiając występowania w roli łamistrajków.

Ten ruch potężnieje z dniem każdym. I jeśli inicjatywa Komitetu Obrońców Pokoju spotka się na Zachodzie z negatywnym przyjęciem przez burżuazyjne parlamenty — to nie zmieni to podstawowego faktu:

Dla sprawy pokoju, najwyższym parlamentem są ludy walczące o ten pokój. I ten parlament będzie miał głos decydujący.

Do walki o pomyślny przebieg siewów wiosennych

Wkrótce już w całym kraju — w gospodarstwach chłopskich, w majątkach państwowych i w spółdzielniach produkcyjnych rozpocznie się akcja siewna, rozpoczną się pierwsze w planie 6-letnim siewy wiosenne.

Zadania wiosennej akcji siewnej

Jakie zadania stawia naszemu rolnictwu plan wiosennej akcji siewnej?

Jednym z czołowych zadań jest walka o likwidację odłogów, tak, by powierzchnia upraw mogła w okresie tegorocznych siewów wiosennych osiągnąć 9 miln. hektarów.

Następnym z czołowych zadań jest rozszerzenie upraw takich jak pszenica (o 10 proc.), jęczmień (o 19 proc.), przemysłowe (o 21 proc.) i pastewne (o 9,3 proc.).

Dla naszej gospodarki narodowej niezmiernie ważne jest, by obok wykorzystania pod siew wiosenny każdego hektara, siew odpowiadał potrzebom planu pod względem rodzajów upraw.

W związku z tym — dalszym czołowym zadaniem jest planowe rozwijanie akcji plantacyjnej i akcji kontraktacyjnej, które obejmą w r. b. już 800 tys. ha.

Plan wiosennej akcji siewnej przewiduje również w br. znaczne powiększenie obszaru zasiewu ziarnem kwalifikowanym i jednolitoodmianowym, co podniesie jakość plonów.

Szybko i wcześnie przeprowadzić siewy

Rząd i nasza Partia przywiązują ogromną wagę do szybkiego, do sprawnego i wczesnego zakończenia siewów wiosennych, do przeprowadzenia ich prawidłowo i zgodnie z planem udziału w akcjach kontraktacyjnych.

W sprawie tej powzięta została przez BO KC PZPR uchwała, która kierować się winny wszystkie organizacje partyjne w organizowaniu tegorocznej wiosennej akcji siewnej.

Od prawidłowego i terminowego przeprowadzenia prac wiosennych w poważnym stopniu zależą zbiory, zależy urodzaj, zależy pełniejsze zaopatrzenie miast w żywność i przemysłu w surowiec.

Dobre zbiory — to ważny czynnik w walce o polepszenie bytu mas pracujących miasta i wsi, to wzrost siły gospodarczej naszego ludowego Państwa.

Pomoc Państwa

Państwo nasze od pierwszych chwil po wyzwoleniu udzielało ogromnej i wszechstronnej pomocy rolnictwu. Dzięki pomocy Państwa, dzięki słusznej polityce naszej Partii, rolnictwo zwycięsko zakończyło plan 3-letni, a chłopi pracujący umocnili swe pozycje w walce z kapitalistą wiejskim.

W r. b. Państwo ludowe udziela chłopom mało i średniorolnym oraz spółdzielniom produkcyjnym jeszcze wydatniejszej pomocy.

Tak więc rzucamy na wieś na wiosenną akcję siewną m. in. 6700 szt. traktorów i tysiące maszyn towarzyszących; rzucamy około 1 miln. ton nawozów sztucznych wieś otrzyma znaczne ilości ziarna kwalifikowanego i jednolitoodmianowego, otrzyma znaczne ilości środków ochrony roślin; mało i średniorolni chłopi oraz spółdzielnie produkcyjne będą mogły wykorzystać ponad 2 miliardy zł kredytów.

Decydujące czynniki

Od czego zależy sprawne i terminowe wykonanie planu wiosennych siewów? Zależy ono od trzech podstawowych czynników.

Czynnik pierwszy — to najaktywniejszy udział w pracach wiosennych milionów gospodarstw chłopskich, wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych, wszystkich robotników majątków państwowych.

Czynnik drugi — to pełna mobilizacja wszystkich ogniw zaopatrzenia i obsługi gospodarstw rolnych, a więc POM-ów, SOM-ów, spółdzielczości wiejskiej, warsztatów naprawczych i wszystkich ogniw państwowej administracji rolnej i samorządu oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Czynnik trzeci — to właściwe wykorzystanie pomocy Państwa w postaci traktorów i maszyn, nawozów sztucznych, ziarna kwalifikowanego i jednolitoodmianowego, kredytów, pomocy agronomicznej itd.

Zebrania gromadzkie

W jaki sposób potoczyć się powinna walka o pomyślny przebieg siewów na odcinku gospodarki indywidualnej?

Jak wiadomo gospodarstwo chłopskie nie posiada planu państwowego. Ale przed tegoroczną wiosenną akcją siewną po raz pierwszy administracja rolna opracowuje zadania już nie tylko dla powiatów, ale także dla każdej gminy i dla każdej gromady.

Dotychczas jedynym sposobem kierowania gospodarką indywidualną był system kontraktacji.

Obecnie, dzięki wytycznym opracowanym przez administrację rolną każda gromada, a na skutek tego każde gospodarstwo i każda spółdzielnia produkcyjna będą dostatecznie zorientowane, jakie uprawy w danym terenie są szczególnie pożądane.

W związku z tym bardzo ważnym zadaniem agronomów powiatowych i instruktorów gminnych jest organizowanie w oparciu o pomoc terenowych ogniw ZSCh masowych zebrań w gminach i gromadach celem popularyzowania wśród chłopów wytycznych administracji rolnej.

Chodzi o to by na zebraniach tych wskazywać chłopom na potrzebę uwzględnienia w akcji siewnej określonych upraw, by wskazywać na konieczność używania właściwych nawozów szerokiego stosowania maszyn i nasion kwalifikowanych, by wskazywać na korzyści, jakie odniesie gospodarstwo chłopskie ze stosowania się do tych wytycznych i z szerokiego udziału w akcjach kontraktacyjnych.

Trzeba aby w dyskusjach tych śmiało przemawiali pracujący chłopi, by dzielili się swymi uwagami, by wskazywali na takie czy inne trudności i niedociągnięcia.

I trzeba by przedstawiciele samorządu, spółdzielczości i ZSCh wyjaśniali te wątpliwości i pilnowali usunięcia wskazanych na tych zebraniach niedomagań np. w dziedzinie zaopatrzenia w nawozy, użytkowania maszyn rolniczych itp.

Należy również na zebraniach szeroko omówić sprawę pełnej realizacji postanowień dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Chodzi mianowicie o to, by każdy potrzebujący mało i średniorolny chłop miał zapewnioną siłę pociągową, konną i maszynową, w tegorocznej akcji wiosennej. Chodzi o to, aby przeciwdziałać w sposób zdecydowany wszelkim próbom bogaczy wiejskich uchylania się od pomocy sąsiedzkiej i wykorzystywania dekretu dla własnych celów.

Park maszynowy i zaopatrzenie

Niezmiernie ważnym czynnikiem, który ułatwi gospodarstwom chłopskim sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych będzie terminowe zakończenie prac remontowych przez Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe i przygotowanie harmonogramów prac w polu.

Oczywiste pierwszeństwo w obsłudze muszą mieć chłopi mało i średniorolni. Zarówno wszelkie uchybienia w przydziale maszyn, jak i stosowaniu cennika, wszelkie objawy protekcjonizmu, kumoterstwa czy biurokracji w kierownictwie, czy w komitecie członkowskim ośrodka muszą być radykalnie tępione.

Jakie są dalsze czynniki, które przyczynią się do pomyślnego przebiegu siewów w gospodarstwach indywidualnych?

Niewątpliwie jednym z najbardziej istotnych jest pełne zmobilizowanie wszystkich ogniw Centrali Rolniczej Spółdzielni „Sam. Chł.", a więc okręgowych oddziałów, PZGS-ów i spółdzielni gminnych dla terminowego zaopatrzenia wsi w pełny asortyment ziarna, nawozów, czy też smarów i paliw.

Szczególnie ważne jest dopilnowanie zarówno przez zarządy gm. spółdzielni, jak i komitety członkowskie słusznego klasowo rozdziału tych artykułów.

Zadania PGR-ów

Doniosłe i bojowe zadania stawia plan akcji siewnej przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi.

W roku bieżącym plan siewów wiosennych w PGR-ach przewiduje rozszerzenie uprawy pszenicy w stosunku do roku 1949 o 20 proc., jęczmienia o 23 procent, ziemniaków o 18 proc., pastewnych i traw o 120 procent.

Jak powinny się PGR-y przygotować do wypełnienia zadań?

Otóż przede wszystkim trzeba na naradach wytwórczych zespołów PGR omówić szczegółowo plan pracy. Uchwały tych narad muszą dotrzeć nie tylko do każdego majątku, ale i do każdej brygady.

Po to, by zasiewy wykonane zostały zgodnie z planem, muszą być objęte normami wszystkie prace, na które normy zostały wyznaczone.

Jest rzeczą jasną, że stosowanie norm przyczyni się do podniesienia wydajności pracy, a to da podstawę do prawidłowego kształtowania zarobków robotników, tzn. do wyższego wynagrodzenia za wydajniejszą pracę.

Wszystkie zespoły PGR-ów i wszystkie majątki sprawdzą bardzo dokładnie stan zaopatrzenia na akcję siewną, sprawdzą stan parku maszynowego, zwrócą uwagę na tempo prac remontowych.

Jest rzeczą niezbędną, by zarówno nasiona, jak i nawozy czy paliwo, jak wreszcie maszyny, gotowe były do natychmiastowego użycia w momencie rozpoczęcia akcji.

Otoczyć opieką spółdzielnie produkcyjne

Z każdym dniem rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych, krzepną socjalistyczne elementy w naszym rolnictwie.

Spółdzielnie produkcyjne muszą być w okresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej otoczone szczególną opieką agronomów powiatowych i instruktorów gminnych.

W bieżącym roku wiosenna akcja siewna powinna się stać akcją umacniania organizacyjnego i gospodarczego istniejących już spółdzielni produkcyjnych. A jednocześnie tegoroczna akcja wiosenna powinna stać pod znakiem wzmożonej popularyzacji idei spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o praktyczne przykłady pracy istniejących spółdzielni.

W okresie tegorocznej akcji siewnej zarówno spółdzielnie produkcyjne, jak i majątki państwowe, winny szczególnie mocno promieniować wzorowym przykładem na otaczające wsie.

W związku z zadaniami, jakie stoją przed spółdzielniami produkcyjnymi, na zebraniach członków trzeba szczegółowo i pilnie dyskutować plan prac wiosennych, opracowany przy pomocy agronomów Państwowych Ośrodków Maszynowych i agronomów Państwowej Administracji Rolnej.

O co dbać muszą zarządy spółdzielni produkcyjnych?

Dbać muszą przede wszystkim o to, by spółdzielnia na czas została zaopatrzona we wszystkie artykuły niezbędne do rozpoczęcia akcji siewnej, oraz by wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej znali swoje obowiązki w okresie siewu i obowiązki te ściśle i skrupulatnie wypełniali.

Dlatego też okres przedkampanijny trzeba wykorzystać nie tylko dla instruktażu agrotechnicznego i przygotowania maszyn, nawozów i nasion, ale również dla spopularyzowania wśród członków spółdzielni produkcyjnych norm i dniówek obrachunkowych, oraz wytypowania i przeszkolenia osób, które będą te dniówki obliczały.

W roku bieżącym po raz pierwszy weźmie udział w akcji siewnej 70 nowozorganizowanych Państwowych Ośrodków Maszynowych, które obsłużą część spółdzielni produkcyjnych. Załogi tych Ośrodków muszą dopilnować, by wszystkie maszyny były w pełni przygotowane do pracy w momencie rozpoczęcia walki o wiosenne siewy.

W wypadkach, gdyby POM-y nie były w stanie obsłużyć niektórych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielnie te muszą sobie zawczasu zapewnić pomoc dodatkową ze strony PGR-ów i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Zadania organizacji partyjnych

Walka o pomyślny przebieg siewów, to walka o wyższą produkcję rolniczą, to walka o podwyższenie dobrobytu mas pracujących naszej ludowej ojczyzny.

Jakie zadania stoją przed terenowymi organizacjami naszej Partii? Wszystkie komitety wojewódzkie, wszystkie komitety powiatowe i gminne, wszystkie organizacje podstawowe w gromadach, komitety zespołowe i podstawowe organizacje partyjne w zespołach PGR, podstawowe organizacje partyjne w POM, w warsztatach TOR, i na wszystkich szczeblach Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", muszą dołożyć wszelkich starań, muszą zmobilizować wszystkie siły, by w pełni zrealizować doniosłe zadania, które stawia przed naszym rolnictwem plan tegorocznej akcji siewnej.

Organizacje terenowe naszej Partii muszą wyznaczyć swoich przedstawicieli dla wzięcia udziału w zebraniach aktywów niższych szczebli, muszą zwrócić baczną uwagę na utrzymywanie współpracy z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Związkiem Samopomocy Chłopskiej na wszystkich szczeblach do gromady włącznie.

W walce o wygranie wiosennych siewów, o prawidłowy przebieg całej akcji siewnej, trzeba zwrócić baczną uwagę na likwidowanie w zarodku wszelkiej dywersyjnej, sabotażowej działalności wroga klasowego.

Należy więc wzmóc czujność tak, by wróg klasowy i jego zausznicy nie przechwytywali kredytów, nie zmniejszali powierzchni zasiewów, by elementy biurokratyczne nie opóźniały niezbędnych dostaw, nie opóźniały remontów maszyn.

Zmobilizowanie mas chłopskich i zmobilizowanie odpowiednich środków rzeczowych, ścisła współpraca naszych organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Związkiem Samopomocy Chłopskiej, zadecyduje o wygraniu przez nasze rolnictwo walki o siewy wiosenne.

Przed wyborami w Wielkiej Brytanii

Partia niespełnionych przyrzeczeń

Stefan Grot

23 lutego odbywają się w Wielkiej Brytanii wybory do parlamentu. Do wyborów tych obie główne partie — labourzyści i konserwatyści — przychodzą z długim katalogiem niepowodzeń. A główną odpowiedzialność za klęski ostatniego pięciolecia ponosi będąca u władzy Partia Pracy.

W roku 1945 Partia Pracy poszła do wyborów pod hasłem socjalizmu.

W roku 1945 przez Anglię przechodziła — podobnie jak przez całą Europę — fala wzmożonej aktywności klasy robotniczej. Masy ludowe domagały się zmiany. Robotnicy, którzy w czasie wojny walczyli o szybsze otwarcie drugiego frontu — domagali się sojuszu i przyjaźni z ZSRR. Ludzie pracy, którzy widzieli wielkie przemiany, zachodzące w krajach oswobodzonych przez Armię Radziecką, dążyli do zrealizowania podobnych przemian również i w Anglii. Te radykalne nastroje robotników brytyjskich, przechwyciła Partia Pracy, przedstawiając siebie jako bojowniczkę o pokój i socjalizm. Ale teraz, po pięciu niemal latach labourzystowskich rządów, ani jedno z ówczesnych przyrzeczeń Partii Pracy nie zostało urzeczywistnione.

„Socjalizm" kapitału finansowego

Manifest przedwyborczy Labour Party z 1945 r. przyrzekał nacjonalizację przemysłu. W ciągu pięciu lat rzeczywiście przejęte zostały niektóre — i tylko niektóre gałęzie gospodarki. Ale po pierwsze, upaństwowienie takich czy innych przedsiębiorstw, nie ma nic z socjalizmem wspólnego, jeśli samo państwo nadal pozostaje dyktaturą burżuazji; po drugie — brytyjska nacjonalizacja była bezpośrednią pomocą nawet dla tych kapitalistów, którzy rzekomo mieli zostać wywłaszczeni.

Struktura własności w Wielkiej Brytanii pozostała bez zmian pod rządami labourzystowskimi. W dalszym ciągu 2 proc. ludności dysponuje 67,5 proc. całego bogactwa narodowego. Oficjalne statystyki, podające rzekome przesunięcia na korzyść klasy robotniczej — są zwykłym fałszerstwem, albowiem pomijają one milczeniem szereg kluczowych pozycji (np. nierozdzielone zyski spółek akcyjnych, wynoszące w samym tylko r. 1948 ok. 1,2 miliarda funtów).

Wyrazem tych przesunięć jest fakt, że zyski wielkokapitalistycznych monopoli wzrosły z 22 proc. do 27 proc. dochodu narodowego w okresie dziesięciolecia 1938—1948 r.

Szwindel z nacjonalizacją

W ramach tych ogólnych przesunięć w dochodzie narodowym warto przyjrzeć się mechanizmowi tak chwalonej przez propagandę labourzystowską „nacjonalizacji". Górnictwo węglowe było w Wielkiej Brytanii od wielu lat już mało opłacalną gałęzią produkcji. Właściciele kopalń wyciągali przed wojną rocznie zaledwie ok. 12 milionów funtów, a suma ta zmniejszała się stale wskutek spadku produkcji, wynikającego z przestarzałych urządzeń kopalnianych. Podniesienie poziomu górnictwa węglowego wymagałoby wielkich inwestycji, których poszczególni właściciele kopalń nie mogli i nie chcieli poczynić.

Po wojnie przyszło im z pomocą rządzone w interesie burżuazji przez socjaldemokratów — państwo. Nacjonalizacja kopalń daje właścicielom na czysto 15 milionów funtów — a więc o 3 miliony więcej niż poprzednio — dochodu rocznego, równocześnie zwalniając ich od trosk produkcyjnych, od obowiązków inwestycyjnych, od obawy przed konkurencją. Koszty tej operacji poniosła klasa robotnicza, której udział w finansowaniu budżetu — z powodu ogromnej roli podatków konsumcyjnych, płaconych przede wszystkim przez masy pracujące — jest znacznie wyższy, aniżeli jej udział w dochodzie narodowym. Tak więc na „nacjonalizacji węgla" właściciele kopalń zarobili miliony, rząd socjaldemokratyczny polepszył sytuację kapitalistów, a robotnicy zapłacili cenę. W języku prawicowych socjalistów nazywa się to „socjalizmem".

Lichwiarz oszukany

Rząd Partii Pracy nie ograniczył się do prób stabilizacji kapitalizmu drogą bezpośredniego wywłaszczania klasy robotniczej na rzecz burżuazji brytyjskiej. Labour Party dokonała jeszcze bardzo wiele na drodze podporządkowania Wielkiej Brytanii i jej imperium silniejszemu imperializmowi amerykańskiemu. Zależność polityczna rządu brytyjskiego od Waszyngtonu — mimo liczny h prób „buntu na kolanach" oraz mimo istniejących i zaostrzających się sprzeczności anglo — amerykańskich — dopełniona jest przez kolonizację gospodarczą Anglii.

W wyniku pożyczki amerykańskiej i planu Marshalla zadłużenie Anglii w Stanach Zjednoczonych wynosi dziś ponad 7,5 miliarda dolarów, z czego ponad 2,5 miliarda — a więc jedną trzecią — wynoszą procenty. Tego rodzaju pożyczki i tego rodzaju procenty Anglia znała poprzednio jedynie jako... wierzyciel, kiedy ujarzmionym krajom narzucała lichwiarskie warunki. Teraz, za cenę „obrony przed komunizmem", czyli za cenę uratowania kapitalizmu brytyjskiego przed rosnącą falą ruchów narodowo - wyzwoleńczych w imperium i zaostrzającą się walką klasową w samej Anglii — Londyn musi zgodzić się na iście kolonialne warunki.

Baza agresji

Niedawno w artykule wstępnym „Times" stwierdzał, że właściwie nie ma żadnych różnic programowych między obiema wielkimi partiami (tzn. między labourzystami a konserwatystami). Nie ma powodu sprzeczać się z „Timesem". Istotnie nie ma różnic między treścią społeczną programów obu partii, bo obie pragną uratowania kapitalizmu brytyjskiego. A w trakcie kampanii wyborczej zanikły nawet pewne różnice formy, bo obie partie prześcigały się w demagogii, obie przyrzekały wyborcom złote góry, obie zapewniały żądny pokoju lud angielski, że dążyć będą do porozumienia z ZSRR, do likwidacji bezrobocia, do podniesienia stopy życiowej.

W rzeczywistości jednak w okresie pięciolecia, labourzyści na wszystkich odcinkach realizowali churchillowską politykę wojenną. To oni wprzągnęli Anglię w rydwan agresywnej polityki amerykańskiej, rozdęli budżet wojskowy do ogromnych rozmiarów, rozpętali niesłychanie, krwawą falę terroru w koloniach, zainicjowali interwencję zbrojną w Grecji itd. To oni wreszcie zamienili Anglię w bazę amerykańskiego imperializmu — w 49 stan USA.

Do czasu...

Jedyny realny program uratowania — nie kapitalizmu, lecz Wielkiej Brytanii od katastrofy gospodarczej oraz zerwania z obozem wojny i skierowania Wielkiej Brytanii na tory polityki pokoju — wysunęła Partia Komunistyczna. Nania też padną głosy najbardziej uświadomionych oddziałów angielskiej klasy robotniczej, tych oddziałów, które nie dały się sterroryzować przez rozhuśtaną nagonkę antykomunistyczną, przez represje i nacisk ekonomiczny, przez falę histerii „anty - czerwonej", przelewającą się przez całą burżuazyjną prasę — od konserwatywnej do labourzystowskiej.

Silnie zakorzenione iluzje i tradycje reformistyczne wśród szerokich mas robotniczych Anglii — aczkolwiek nurtuje wśród nich rozczarowanie i niezadowolenie z polityki Partii Pracy — nie zostały rozbite. Toteż wybory z dn. 23 lutego zadecydują jedynie o komplecie ludzi, którzy sprawować będą rządy w Anglii w ciągu najbliższych lat, lecz nie zmienią nic w istocie polityki brytyjskiej.

Do czasu, kiedy szerokie masy robotnicze Wielkiej Brytanii wyzbędą się reformistycznych tradycji i wyrzucą z siodła zarówno konserwatywnych kapitalistów jak i ich socjaldemokratycznych pachołków.

Dostosować godziny handlu do wymagań pracującej kobiety

Ilość kobiet, zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego przekracza cyfrę 44.000. Rwący nurt życia gospodarczego kraju wciąga coraz to nowe i nowe zastępy kobiet do produkcji. Do zakładów przemysłowych zgłaszają się dzień w dzień kandydatki, które pragnęłyby zająć miejsce przy warsztacie. Przeobrażenia ustrojowe, które dokonały się w Polsce dają kobiecie wielką szansę — możliwość pracy i nauki, udziału w życiu politycznym i gospodarczym kraju.

Oceniając i doceniając tę nową rolę kobiety nie wolno zapominać o pewnych dodatkowych, specjalnych trudnościach, obciążających rozkład dnia pracowniczki kopalni czy huty. Otóż po dniu roboczym, po zakończeniu zebrania partyjnego czy narady wytwórczej — czeka kobietę drugie zajęcie — zajęcie bardzo absorbujące, a mianowicie gospodarstwo domowe. Wagomistrzyni na kopalni jest przecież także żoną i matką. Obowiązek prowadzenia kuchni, opieka nad dziećmi, pranie, sprzątanie — to praca, która pochłania wiele energii i wysiłku.

O tej okoliczności nakazującej względy dla pracującej kobiety, zapominają niektórzy kierownicy Spółdzielni Powszechnych Śląska i Zagłębia.

Chodzi konkretnie o sklepy przy kopalniach i hutach, w których zaopatrują się pracownicy danego zakładu. Sklepy są filiami Spółdzielni Powszechnych. Spełniają one, a w każdym razie spełniać powinny ważną rolę, tym bardziej, że wiele zakładów pracy położonych jest w punktach odległych od większych ośrodków i wyjazd do miasta po zakupy jest wielce utrudniony. A więc sklep spółdzielni jest najdogodniejszą placówką do poczynienia zakupów.

Jest, a raczej byłby, gdyby nie organizacja i obsługa, która pozostawia nadal wiele do życzenia.

Sprawa przedstawia się następująco: sklepy otwarte są krótko (zbyt krótko), w związku z czym panuje w nich zazwyczaj tłok i załatwienie sprawunku wymaga nieraz kilkugodzinnego czekania. Najgorzej wychodzą na tym kobiety pracujące. Ponieważ czekać tak długo nie mogą zmuszone są często rezygnować po prostu z kupna.

Na pytanie przewodniczącej Ligi Kobiet, górniczki z kopalni „Rymer" — Michaliny Korbel, dlaczego kobiety nie mogą nabyć tych czy innych artykułów, kierownik sklepu odpowiada:

— „To tajemnica służbowa".

Często zdarza się, że prośby kobiet o uwzględnienie ich specjalnie trudnej sytuacji, zbywane są drwinami.

Naturalnie winę ponoszą tak że komitety członkowskie. Obowiązkiem ich jest obrona interesów pracowników, dopilnowanie sprawiedliwego rozdziału, troska o dostosowanie godzin sprzedaży do potrzeb pracowników. Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. umożliwia przeprowadzenie tej zmiany.

Komitety członkowskie, w których powinna zasiadać przedstawicielka Ligi Kobiet mogą i powinny zażądać wyznaczenia specjalnych godzin sprzedaży, umożliwiających dokonanie zakupów kobietom pracującym w danym zakładzie.

Z drugiej strony obowiązkiem Spółdzielni Spożywców i ich władz jest instruowanie i wychowanie swojego personelu, zlikwidowanie karygodnych i biurokratycznych obyczajów niektórych placówek spółdzielczych na terenie Zagłębia.

Frontem do klienta — brzmi starokupiecka dewiza. W tym wypadku klient — górniczka i hutniczka zakładów Zagłębia zasługują chyba na specjalną uwagę i troskliwość.

W. SKULSKA

W odpowiedzi na apel tow. Markiewki

Ferdynand Stolarski, elektromonter oddziału robót elektrycznych SPB, zobowiązał się do wykonania normy rocznej w 270 proc. F. Stolarski pracuje obecnie przy budowie Instytutu Chemii Uniwersytetu Warszawskiego

Foto AR

Załoga Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu podnosi stan bezpieczeństwa pracy

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Tomaszowska Fabryka Włókien Sztucznych, dzisiejsza Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1, była w okresie przedwojennym jednym z najbardziej zaniedbanych pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy zakładów przemysłowych w Polsce, jakkolwiek produkcja włókien sztucznych połączona jest z szeregiem procesów chemicznych, które mogą wpływać szkodliwie na organizm ludzki. Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy powinno zatem w tego rodzaju fabrykach należeć do zagadnień czołowych.

Zaniedbania kapitalistycznej gospodarki w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy odbijały się ujemnie na stanie zdrowia robotników. Brak wentylacji w oddziałach chemicznych powodował np. częste zatrucia siarczkiem węgla. Brak urządzeń ochronnych przy maszynach różnego typu doprowadzał do częstych wypadków.

Podnieśliśmy zdrowotność w naszej fabryce

— Tak było dawniej, przed wojną i w okresie okupacji. Od tego czasu dużo się u nas zmieniło — mówią starzy robotnicy tomaszowskiej fabryki — Zygmunt Jankowski, Kazimierz Michalski i inni.

— Tak np. mamy obecnie o 75 proc. mniej wypadków zatrucia siarczkiem węgla, niż przed wojną. Albo inny przykład: oto o 66 proc. zmniejszyła się ilość nieszczęśliwych wypadków na terenie naszej fabryki.

Dziś zakłady tomaszowskie należą do najlepiej zorganizowanych pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy zakładów produkcyjnych tego typu Po wyzwoleniu poczyniono tu w tej dziedzinie poważne inwestycje.

Zainstalowano urządzenia ochronne na wszystkie pędnie koła zębate i transmisyjne, zabezpieczono balustradami wszystkie baseny, zawierające płyny żrące, założono urządzenia wentylacyjne w wielu oddziałach chemicznych, wybudowano kominy wydechowe na przędzalni.

Robotników działów chemicznych zaopatrzono w ubrania kwasoodporne, maski przeciwgazowe i pyłochłonne, buty, rękawice i fartuchy gumowe. Poprowadzono energicznie walkę o zmniejszenie liczby wypadków i poprawę warunków pracy.

Równolegle z poważnymi nakładami inwestycyjnymi na urządzenia i ubrania ochronne dla personelu, „ruszyła" również szeroka akcja uświadamiająca w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Osiemnaście kół BHP prowadzi w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 dokładną analizę przyczyn powstawania wypadków, organizuje pogadanki, odczyty i zebrania, zapoznając załogę z podstawowymi zagadnieniami higieny i bezpieczeństwa pracy na terenie zakładu.

W celu zagwarantowania natychmiastowej pomocy w razie wypadku, uruchomiono ambulatorium, zorganizowano 55 apteczek podręcznych, przeszkolono specjalnie 159 sanitariuszy-ratowników, których przydzielono do poszczególnych oddziałów.

W ciągu czterech i pół lat wiele dokonano w tomaszowskiej fabryce. Organizacja partyjna, kierownictwo, rada zakładowa i cała załoga, odniosły zwycięstwo w walce o podniesienie zdrowotności i zmniejszenie ilości wypadków.

Do zwycięstwa tego w poważnej mierze przyczynił się ruch racjonalizatorski na terenie zakładu. Większość bowiem zainstalowanych urządzeń ochronnych w PFSJ Nr 1 — to zrealizowane pomysły racjonalizatorskie pracowników tomaszowskiej fabryki.

U nas pracuje się zespołowo

Jesteśmy w pokoju przewodniczącego klubu racjonalizatorów, tow. Józefa Leszczyńskiego. Przed nami leżą protokóły i sprawozdania z działalności zakładowej komisji usprawnień.

Blisko 55 miln. zł oszczędności, jakie zyskano w 1949 r., dzięki pomysłom czołowych racjonalizatorów, jest najlepszym dowodem, że ruch racjonalizatorski w PFSJ Nr 1 rozwinął się poważnie.

Obok usprawnień produkcyjnych, przez ręce Komisji przepływają stale pomysły z dziedziny polepszenia warunków higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładzie.

— Wiele z tych pomysłów zastosowaliśmy już w naszych oddziałach — objaśnia tow. Leszczyński. — Weźmy np. zainstalowanie pomostu przy dźwigu na rozpuszczalni sody, pomysłu Władysława Górskiego albo stworzenie wentylacji na piaskownicy, co jest realizacją pomysłu Wacława Kołodziejczyka. Pozwoliło to zmniejszyć zanieczyszczenie powietrza pyłem krzemowym

— Wprowadziliśmy również wózki ruchome, w celu bezpiecznego dostępu do głównych wentylów — pomysłu Kazimierza Michalskiego.

Takich Górskich, Kołodziejczyków i Michalskich jest wielu w tomaszowskiej fabryce Nad usprawnieniem urządzeń ochronnych pracują nie tylko jednostki ale, całe zespoły robotników.

— U nas pracuje się zespołowo — mówi tow. Leszczyński. — Każdy wnosi swoje uwagi, spostrzeżenia, wspólnie je dyskutujemy i roztrząsamy Usprawnienie np. wentylacji w chemicznym oddziale „tomafosie" jest zasługą całej niemal załogi.

Pokonają wszystkie trudności

Towarzysze z Tomaszowa są zawzięci na robotę. A roboty tej nie brak. Plan 6-letni stawia przed załogą PFSJ Nr 1 poważne zadania produkcyjne.

Dalsza poprawa warunków higieny i bezpieczeństwa pracy umożliwi zwiększenie produkcji. Czyż można się zatem dziwić, że Górski, Michalski i inni nie poprzestają na usprawnieniach w swoich działach i intensywnie myślą nad tym, jak własnymi siłami poprawić wentylację w siarczkowni?

Usprawnienie wentylacji w tym oddziale — to zwiększenie wydajności pracy, to gwarancja ponadplanowych osiągnięć produkcyjnych, to w skali rocznej — przekroczenie planu i milionowe oszczędności.

W. SUCHECKA

Ruch racjonalizatorski wśród pracowników przemysłu skórzanego

Ruch racjonalizatorski w przemyśle skórzanym cechuje nieustanny rozwój W drugim półroczu ub. roku zgłoszono dwukrotnie więcej pomysłów racjonalizatorskich niż w ciągu całego roku 1948, a suma oszczędności uzyskanych dzięki ich zastosowaniu, czterokrotnie przewyższyła oszczędności, uzyskane z wniosków zgłoszonych w r. 1948 W okresie ub r. wynalazki i ulepszenia racjonalizatorskie pochodziły w ogromnej większości z fabryk obuwia Obecnie wnioski racjonalizatorskie wpływają od załóg wszystkich przedsiębiorstw przemysłu skórzanego, jednak przemysł obuwiany zachował przodujące miejsce w dziedzinie racjonalizacji.

Do najbardziej wyróżniających się pomysłów usprawnień produkcji należy opracowanie przez garbarza Antoniego Janickiego z krakowskich zakładów garbarskich nowego systemu garbowania skór gazomierzowych Usprawnienie to w znacznej mierze wpłynie na podniesienie jakości produkcji tych skór.

Około 4 miln zł oszczędności przyniesie wykorzystanie pomysłu grupy robotników śląskich zakładów obuwia: Braniszewskiego, Szywalskiego, Kowalskiego, Hojdy i Lachendro, polegającego na bardziej oszczędnym niż dotąd łamowaniu łuchtem butów filcowych Robotnicy tych samych zakładów, Burzywoda, Boloń i Kulik zastąpili łamówki przy częściach podeszwowych obuwia paskami z odpadu skórzanego Uzyskana oszczędność wynosi ok. 2 miln. złotych.

ZMP wzmoże wysiłki w walce z analfabetyzmem

Koła ZMP przystępują do intensywnej pracy nad realizacją uchwały Prezydium Zarz. Gł ZMP w sprawie walki z analfabetyzmem. Opracowany plan na rok 1950 przewiduje zorganizowanie i prowadzenie przez Związek Młodzieży Polskiej około 5 tys. kursów, które obejmą początkowym nauczaniem ponad 49 tys. osób.

Do zadań kół ZMP na kursach początkowego nauczania należeć będzie m. in. dostarczanie prelegentów dla wygłaszania pogadanek i prasówek na temat Polski Ludowej i sytuacji międzynarodowej oraz na tematy popularno-naukowe. Koła ZMP troszczyć się będą również o organizowanie dla uczestników kursów rozrywek kulturalnych, wycieczek, wieczorów literackich itp

W ramach nauczania indywidualnego ZMP-owcy podjęli się nauczyć pisania i czytania ok. 11 tys. osób.

Festiwal zespołów artystycznych ZMP

W ramach Festiwalu Zespołów Artystycznych ZMP Woj Warszawskiego, rozpoczęły się w dniu 19 bm. w Teatrze Wojska Polskiego przy ul Królewskiej, trzydniowe eliminacje zespołów artystycznych ZMP, przybyłych z całego województwa.

W eliminacjach bierze udział 39 robotniczych, wiejskich i szkolnych zespołów artystycznych ZMP.

W pierwszym dniu eliminacj wystąpiły zespoły robotnicze, wiejskie i szkolne z Błonia (pow. Grodzisk), Sochaczewa, Płocka Ciechanowa, Woli Młockiej i Sońska (pow. Ciechanów).

Na różnorodny program występów złożyły się pieśni radzieckie i polskie, recytacje, tańce ludowe, inscenizacje oraz widowisko ludowe Lachowicza pt. „Wesele Jagny".

Najlepsze spośród występujących zespołów wezmą udział w ogólnokrajowych popisach zespołów artystycznych ZMP, które odbędą się w marcu br.

Ogólnopolska narada szkoleniowa Zw. Zawodowego Górników

W związku ze znacznym rozszerzeniem i pogłębieniem w br. szkolenia ideologicznego członków Zw. Zaw. Górników odbyła się w Sosnowcu ogólnopolska narada szkoleniowa, w której uczestniczyli przewodniczący i sekretarze oddziałów związku, instruktorzy szkoleniowi i kulturalno-oświatowi oraz członkowie rad zakładowych kopalni i innych zakładów przemysłu węglowego.

Na naradzie omówiono przebieg szkolenia ideologicznego i zawodowego w roku ubiegłym oraz metody pracy na rok bieżący.

Plan pracy szkoleniowej na rok 1950 przewiduje zorganizowanie ponad 70 kursów dla radców zakładowych i ich zastępców oraz 157 kursów dla przewodniczących grup związkowych i członków grup. Podczas gdy w r. ub. szkolenie ideologiczne i specjalne (np w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, współzawodnictwa pracy itp.) objęło około 6.000 górników, w roku bież. obejmie ono ponad 11.500 związkowców.

Szczególne nasilenie akcji szkoleniowej przewiduje się w pierwszej połowie roku bież. Zarząd Główny Zw. Zaw Górników dążyć będzie przy tym do ściślejszego niż dotąd powiązania na terenie zakładów pracy, pracy szkoleniowej związkowej ze szkoleniem partyjnym, dając w ten sposób uczestnikom kursów możność znacznego pogłębienia wiedzy ideologicznej.

Uczestnicząca w obradach przedstawicielka KC PZPR tow. Kozłowska omówiła znaczenie szkolenia ideologicznego.

Na zakończenie przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zawod. tow. poseł Marian Czerwiński podzielił się z uczestnikami narady wrażeniami z pobytu delegacji polskich związkowców w Związku Radzieckim.

Dziennik radiotelegraficzny na statkach Polskiej Marynarki Handlowej

(Koresp. wł.). — W bieżącym miesiącu został wprowadzony na wszystkich statkach PMH dziennik dla załóg pływających pod tytułem: „Głos Marynarza". Dziennik ten w objętości dwóch stron maszynopisu ma charakter codziennego pisma, którego zadaniem jest informowanie marynarzy, pełniących służbę na morzu, o życiu w kraju. Zawiera wiadomości polityczne, gospodarcze, związkowe i sportowe, nadawane codziennie drogą radiową. W ten sposób marynarze nawet podczas dalekich rejsów nie będą pozbawieni codziennego kontaktu z krajem. „Głos Marynarza" spotkał się z wielkim uznaniem załóg. Należy podkreślić, że Polska Marynarka Handlowa pierwsza na świecie wprowadziła na swych statkach codzienną prasę. Istnieje projekt, aby w najbliższej przyszłości stworzyć na „Batorym" i „Sobieskim" mutacje „Głosu Marynarza" w językach obcych.

(j. k.)

Zespół artystyczny kościuszkowców koncertuje w spółdzielni produkcyjnej im. Marszałka Rokossowskiego

(Koresp. wł.). W ub. tygodniu zawitał do Drawska 100-osobowy zespół artystyczny I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Zespół wojskowy sprawił miłą niespodziankę za co mieszkańcy powiatu i miasta zgotowali żołnierzom serdeczną owację w chwili przybycia.

W sali Powiatowej Rady Zw. Zaw. odbył się występ.

Tego samego wieczora zespół artystyczny odwiedził spółdzielnię produkcyjną im Marszałka Rokossowskiego w Zarańsku. Niemniej serdeczne powitanie zgotowali Kościuszkowcom członkowie Spółdzielni i robotnicy rolni z majątku Kościuszkowo.

Występ Kościuszkowców cieszył się olbrzymim powodzeniem. Żegnając zespół Warszawskiej Dywizji — tow Szwarczewski w imieniu członków spółdzielni powiedział — „serdecznie Wam dziękujemy za Wasz piękny występ. Nasza nowa Spółdzielnia Produkcyjna nosi imię Marszałka Polski — bohatera spod Stalingradu — my chłopi swoją pracą w tej Spółdzielni będziemy starali się przodować, aby nasz Marszałek był też z nas dumny, a nasza spółdzielnia — najlepsza".

Zespół udał się w dalszą drogę, w objazd po miastach i wsiach województwa szczecińskiego. (Dybus).

SPORT

Drugi dzień zawodów o „Puchar Tatr" nie przyniósł nam sukcesów

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Drugi dzień Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr, przyniósł wielki sukces robotniczym narciarzom Finlandii którzy zajęli pierwsze miejsca w biegu mężczyzn na 18 km i w biegu kobiet na 10 km Śniegu nie było za dużo i z tego powodu trasa 18 km została skrócona o blisko 2 km

Finowie wywalczyli sobie przewagę już na pierwszym płaskim odcinku długości około 3 km Biegnąc długim, pięknym krokiem mijali na trasie wielu rywali. Na stepny odcinek od 3 do 10 km wiódł pod górę. Na tym odcinku dopomogła Finom utrzymać przewagę ich doskonała kondycja Fórsowali oni wzniesienia nie tylko techniką podchodu, lecz energią i siłą Zastosowali przy tym doskonałą metodę smarowania Końcowy odcinek trasy prowadził przez las i tam wielu biegaczy traciło skutkiem upadków cenne sekundy Finowie jechali tam jednak ostrożnie i chociaż stracili trochę czasu, potrafili utrzymać zdobyta w poprzednich odcinkach przewagę

Doskonale zaprezentowali się również zawodnicy i zawodniczki CSR W obu konkurencjach zajęli oni miejsca od 4 do 6 go Narciarze Czechosłowacji, którzy już w roku ubiegłym dowiedli w Zakopanem swej wyższości nad naszymi reprezentantami, udowodnili w Tatrzańskiej Łomnicy, że są najlepszymi biegaczami Europy Środkowej.

Rewelacja w biegu okazał się Rumun, Fratila, który został sklasyfikowany przed wszystkimi Polakami.

SZKODLIWY INDYWIDUALIZM POLAKÓW

Polacy ustępowali wyraźnie Finom i Czechom techniką biegu Co gorsze, powtórzyła się już przysłowiowa polska historia ze smarami. Zawodnicy nasi otrzymali od kierownictwa dobre smary zagraniczne Nie wszyscy jednak zastosowali się do instrukcji Szkodliwy indywidualizm sprawił na przykład, że najlepszy nasz zawodnik w kombinacji norweskiej, Daniel Krzeptowski Józef, zastosował mieszankę własnego pomysłu Skończyło się to bardzo przykro Narty Krzeptowskiego przy podchodach ślizgały się do tyłu i Polak musiał w czasie biegu na tym odcinku zużyć tak wiele energii że na 8 km dostał torsji, załamał się psychicznie i wycofał z konkurencji.

Złe smary zastosował również Kaczmarczyk Naszemu najlepszemu biegaczowi Kwapieniowi, odkleiła się dla odmiany na 14 km jedna z warstw nart, co wpłynęło ujemnie na wynik końcówki.

PIĘKNY PRZYKŁAD SPORTOWCA CSR

Piękny przykład braterskiego koleżeństwa dał Czechosłowak Nemeszeghy. Spotkał on na trasie Polaka Bukowskiego, który złamał nartę Czech bez chwili wahania oddał mu swoją deskę i tylko dzięki temu Polak bieg ukończył. Nemeszeghy był zmuszony do wycofania się z konkurencji.

W konkurencji męskiej czołówka była dość wyrównana, o czym najlepiej świadczą minimalne różnice czasu między poszczególnymi zawodnikami.

W konkurencji kobiecej klasą dla siebie były Finki. Najlepsza Polka Stępkówna przybyła do mety jako dziesiąta, za wszystkimi Finkami i Czeszkami.

Po biegu na 18 km Polacy stracili szanse na zajęcie czołowych miejsc w kombinacji norweskiej. Wprawdzie we wtorek w konkursie skoków do kombinacji Polacy mają szanse na zajęcie dobrych lokat, ale dzieli ich zbyt wielka różnica punktów od prowadzącego w chwili obecnej w punktacji Melicha (CSR) i Fratili (Rumunia). W każdym bądź razie reprezentanci Polski powinni jednak poprawić swe lokaty.

Wyniki biegu na 18 km:

1) Perala V. (Fin.) — 59.08, 2) Perala L (Fin.) — 59.26, 3) Suhonen (Fin) — 59 40, 4) Dworzak (CSR) — 59 48, 5) Melich (CSR) — 59.49, 6) Cardal (CSR) — 1.00 15 7) Hietala (Fin) — 1 00.40, 8) Perala Lauri (Fin) — 1:01 01, 9) Timen (Fin) — 1 01:23, 10) Fratila (Rum.) — 1.01 58.

Spośród Polaków pierwszy był Kwapień, który zajął 13 miejsce — 1:02 29, 17) Bukowski — 1 03 22, 25) Dąbrowski — 1:06 36, 28) Tajner — 1 06 36.

W biegu startowało 64 zawodników, bieg ukończyło 51.

W klasyfikacji do kombinacji norweskiej. 1) Melich (CSR) — 24(pkt., 2) Fratila (Rum.) — 231,9(pkt., 3) Jon (CSR) — 229,90 pkt. 4) Kalei (Fin.) — 228,70 pkt., 5) Kadavy (CSR) — 225,40 pkt., 6) Tajner (Polska) — 214,60 pkt., 9) Wieczorek (P) — 206,40 pkt., 10) Raszka (P) — 203,40 pkt., 11) Kula (P) — 200,80 pkt. i 12) Kaczmarczyk (P) — 200,30 pkt.

Bieg kobiet na 10 km: 1) Fikkanen (Fin.) — 32 17, 2) Hamalainen (Fin.) 33.06, 3) Waltonen (Fin.) — 33 50, 4) Leikova (CSR) — 33 18, 5) Lukesova (CSR) — 35.21, 6) Matesova (CSR) — 37:20, 7) Beinhauerova (CSR) — 37:57, 8) Weisshauelova (CSR) — 38:39, 9) Kratilova (CSR) — 39 44, 10) Stępkówna (P) — 40.44, 11) Szutówna (P) — 41:22, 12) Hespel (Francja) — 42:29, 13) Bulzanka (P) — 45.27

Startowało 14 zawodniczek, bieg ukończyło 13

Po dwóch dniach zawodów w punktacji ogólnej: 1) Finlandia — 119.5 pkt., 2) CSR — 89.5 pkt., 3) Polska — 15.5 pkt., 4) Rumunia — 1 pkt. Pozostałe państwa nie zdobyły jeszcze punktów.

W. GOŁĘBIEWSKI.

Patyński mistrzem Polski w tenisie stołowym

W sali teatru „Energetyk" we Wrocławiu zakończone zostały w poniedziałek, o godz 2 w nocy V powojenne indywidualne mistrzostwa Polski mężczyzn w tenisie stołowym W mistrzostwach startowała rekordowa liczba — 126 zawodników z 16 tu okręgów.

Tytuł mistrza Polski zdobył zasłużenie najlepszy jedenastnik mistrzostw — Patyński (Ogniwo Lublin). Patyński wszystkie spotkania wygrał zdecydowanie, a najciekawszą walkę stoczył z wrocławianinem Ciuprykiem, wygrywając 2:1 (21 14 19:21, 21:14) Drugie miejsce zdobył Krawczyk (Śląsk), 3) Widera (Śląsk), 4) Ciupryk (Wrocław), 5) Otręba (Śląsk), 6) Gayer Warszawa).

Mistrzostwa zakończono odegraniem hymnu narodowego i Międzynarodówki.

Komsomolec Korotkow z Zakładów „Czerwony Proletariusz" w Moskwie skrawa 1090 m na minutę

Antoni Jakubiak dzieli się wrażeniami z wycieczki po ZSRR

Antoni Jakubiak — elektryk Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, który wraz z delegacją związków zawodowych przebywał w ZSRR, po powrocie podzielił się swymi wrażeniami, wspominając serdeczne przyjęcie, jakiego doznali Polacy od towarzyszy radzieckich.

„Ci wszyscy, którzy nie rozumieją czym jest dla ludzkości socjalizm — mówi Antoni Jakubiak — powinni zobaczyć życie ludzi radzieckich. Widziałem różne zakłady pracy, widziałem olbrzymie fabryki i urządzenia, które do minimum ograniczają wysiłek robotników, widziałem wspaniałe domy kultury, gdzie każdy robotnik, każde dziecko robotnika ma świetne warunki nauki i wypoczynku, ma do dyspozycji olbrzymie biblioteki, czytelnie, doborowych nauczycieli i pomoce naukowe. Witano nas wszędzie i goszczono z prostotą i braterską gościnnością.

W Zakładach „Czerwony Proletariusz"

Jako stary metalowiec, pracujący już 23 lata w Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu — szczególnie zainteresowałem się zakładami „Czerwony Proletariusz" w Moskwie. We wszystkich halach uderzał mnie wzorowy porządek. Praca odbywa się wszędzie systemem taśmowym.

Szeroko stosowany jest system szybkiego skrawania metali. Kiedy w r. 1948 zaczęto w tych zakładach stosować tę metodę — 43 robotników osiągało już 600 m na min. Obecnie zaś wielu robotników posługuje się tą metodą. Wyniki są doskonałe. M. in. komsomolec Korotkow osiągnął wspaniały wynik 1.090 m na min. Wyniki osiągane przez radzieckich robotników nie są rezultatem wzmożonego wysiłku fizycznego. Po prostu przemyśleli oni dokładnie cały proces skrawania, wymienili między sobą spostrzeżenia i doświadczenia i to są źródła ich wspaniałych wyników. Podkreślić muszę, że cała załoga fabryczna pracuje z wielkim zapałem. Wszyscy biorą udział we współzawodnictwie. Wszyscy znają dokładnie każdy szczegół planu produkcyjnego, omawianego w czasie narad wytwórczych, które są temu wyłącznie poświęcone. Inne zagadnienia omawia się na zebraniach załogowych — stwierdza Antoni Jakubiak.

Rola grup związkowych na terenie fabryk

W dalszym ciągu Jakubiak stwierdza: Wspomnę jeszcze o grupach związkowych, które istnieją na terenie fabryk. Grupa taka składa się z 6 — 20 pracowników, na których czele stoi organizator. Do jego zadań należy kierowanie życiem związkowym grupy, współzawodnictwem, zbieranie składek członkowskich itp. Obok niego jest delegat ubezpieczeniowy. Trzeci wreszcie aktywista grupy to inspektor ochrony pracy — kontrolujący bezpieczeństwo i higienę pracy. Wszyscy oni są wybierani na ogólnym zebraniu grupy. Władzą zwierzchnią grupy jest komitet oddziałowy, a jeszcze wyższą instancją — rada zakładowa

Bardzo ciekawe osiągnięcie radzieckich związkowców, to specjalne sanatoria przy zakładach pracy. Pracownicy mogą korzystać z nich w razie potrzeby 2 razy w ciągu roku po 30 dni. Nie wpływa to na należny im urlop. Jeśli pracownik nie jest zupełnie zdrowy, czuje się osłabiony itp., wówczas zostaje skierowany do sanatorium zakładowego. Skierowany do sanatorium nie przerywa swej pracy, gdyż stan zdrowia pozwala mu pracować nadal. Jedynie czas poza pracą spędza całkowicie w sanatorium, gdzie znajduje się pod doskonałą opieką lekarską.

To co tu opowiedziałem — stwierdza Antoni Jakubiak — stanowi skromną jedynie część ogromnego dorobku wspaniałych ludzi radzieckich. Dorobek ten winniśmy sobie nieustannie i szybko przyswajać, gdyż wpłynie to — moim zdaniem — w sposób decydujący na szybkie zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce".

Próby wyhodowania cytryn i ananasów w PGR-ach

(Koresp. wł.). — Gospodarstwa warzywne PGR skupiają się przede wszystkim w pobliżu wielkich miast.

Warszawę zaopatrują np. we wczesne warzywa cztery gospodarstwa warzywne; Gdańsk — 2 gospodarstwa, Opole — 3 gospodarstwa. Wiele gospodarstw szklarniowych dopiero w bieżącym sezonie rozpoczęło produkcję.

W pierwszym roku planu sześcioletniego powierzchnia szklarni jest o 400 proc. wyższa w porównaniu z rokiem 1947, a powierzchnia okien inspektowych o 500 proc. Znacznie podniósł się ich stopień mechanizacji. Dzięki temu w br. Państwowe Gospodarstwa Rolne wyprodukują 1.700 tys. kg warzyw wczesnych. Nowoczesne metody pracy umożliwiają ponadto maksymalne wykorzystanie miejsca pod szkłem przy równoczesnym podniesieniu jakości i ilości produktów

Poza uprawą warzyw wczesnych oraz kwiatów, rozpoczęto już ciekawe próby upraw na szerszą skalę roślin południowych, jak: ananasy, cytryny i winogrona. Próby te oparte na teorii i praktyce Miczurina która wykazała, że rośliny południowe mogą być przesunięte w rejony chłodniejsze, przynoszą pomyślne wyniki, szczególnie, jeśli chodzi o uprawę cytryn. (M. S.)

Pomyślny rozwój kontraktacji jaj

Skup jaj w ostatnich tygodniach rozwija się pomyślnie, a plan skupu wykonywany jest z nadwyżką. Obok wolnego skupu spółdzielczość wiejska rozpoczyna obecnie kontraktację jaj z premiowaniem za przekroczenie norm dostaw.

Plan przewiduje zakontraktowanie w br. 20 proc. ogólnego skupu jaj.

Kontraktację prowadzi spółdzielczy aparat skupu w terenie, a więc zarówno sklepy gminnych spółdzielni, jak i grono madzkie zlewnie, skupujące mleko i jaja. Liczba zlewni, wynosząca obecnie ponad 6 tys. do końca marca powiększona będzie do 8 tys.

Znaczny wzrost liczby miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych

Ubezpieczalnia Społeczna dysponuje w roku bież. 5.712 miejscami w sanatoriach przeciwgruźliczych dla dorosłych i 4.243 miejscami w sanatoriach dla dzieci. Przed rokiem ogólna liczba miejsc w sanatoriach dla dorosłych i dzieci nie przekraczała 2.900.

Ubezpieczeni dorośli kierowani są do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres przynajmniej 2-miesięczny, dzieci — na okres nie krótszy niż 3 miesiące.

Zarówno robotnicy, jak pracownicy umysłowi kierowani są do sanatorium przeciwgruźliczego przez właściwą terenową ubezpieczalnię. Ubezpieczalnia przesyła wniosek lekarski bezpośrednio do sanatorium, gdzie jest on zatwierdzany. W zależności od stanu zdrowia chorego, ubezpieczalnia decyduje o kolejności kierowania osób, którym leczenie sanatoryjne zostało przyznane.

Tym spośród ubezpieczonych, którzy podczas pobytu w sanatorium nie otrzymują pełnego wynagrodzenia od pracodawcy, ubezpieczalnie wypłacają zasiłek sanatoryjny. Dla pracowników utrzymujących rodzinę, zasiłek ten wynosi 70 proc. przeciętnych zarobków z okresu poprzedzającego leczenie i 5 proc. dodatku za każde wychowywane dziecko oraz zasiłek rodzinny. Pracownicy samotni otrzymują zasiłek w wysokości 35 proc. uposażenia.

1.343 miln. zł na budowę mieszkań pracowników CZP Motoryzacyjnego

Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego w roku bież. otrzymał 1.343 miliony złotych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe dla robotników. Ponadto przyznano CZPMotoryzacyjnego dalsze 100 miln. zł., które użyte zostaną na budowę jedno i dwurodzinnych domków dla przodowników pracy.

Wynik konkursu na piosenki dla dzieci

Rozstrzygnięty został konkurs na tekst piosenki o tematyce społecznej dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Na konkurs ogłoszony przez Min. Kultury i Sztuki w porozumieniu z Tow. Przyjaciół Dzieci, zgłoszono 21 tekstów.

Jury, złożone z przedstawicieli Min. Oświaty, Min. Kultury i Sztuki, Zw. Literatów, CRZZ i TPD postanowiło nie przyznać pierwszej nagrody.

Dwie drugie nagrody po 40 tys. zł otrzymali: Maria Kownacka i Karol Szpalski.

Trzecie nagrody przyznano: Wierze Bodalskiej oraz St. Aleksandrzakowi.

Nagrodzone utwory zostaną opracowane muzycznie. Zakwalifikowano też do opracowania muzycznego 8 prac spośród tekstów nie nagrodzonych.

Tramwaje dla Łodzi buduje stocznia północna

W stoczni północnej odbyła się uroczystość przekazania pierwszego tramwaju silnikowego zamówionego przez MZK w Łodzi. Estetyczny wóz silnikowy jest pierwszym z partii trzydziestu zamówionych w stoczni północnej. Wóz wykonany został na trzy miesiące przed zagwarantowanym umową terminem.

Z końcem marca br. Łódź otrzyma dalsze 7 wozów.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

PLAMY NA SŁOŃCU ZAPOWIEDZIĄ BURZ MAGNETYCZNYCH

Obserwatorium Astronomiczne U. P w Poznaniu komunikuje, że na słońcu widoczne są liczne grupy plam. Największe z nich, w liczbie 6 są dobrze dostrzegalne przy pomocy lornetki teatralnej (przy użyciu ciemnego szkła dla ochrony oczu), a największa, północna plama jest nawet dostrzegalna gołym okiem. W związku z tymi plamami można się spodziewać w najbliższych dniach takich zjawisk, jak — burze magnetyczne i zorze polarne.

WCZASY WAGONOWE DLA KOLEJARZY

W ramach wczasów wagonowych w okresie od połowy maja do końca sierpnia, kolejarze łodzcy korzystać będą z pobytu w miejscowościach nadmorskich i podgórskich, przy czym zamieszkają oni w odpowiednio przystosowanych w tym celu wagonach wyposażonych w łóżka z pościelą meble, umywalnie z bieżącą wodą i światło W wagonach mieszczą się również stołówki dla wczasowiczów.

ROZWÓJ SIECI TELEFONICZNEJ WE WSI OLSZTYŃSKIEJ

Plan zakładania telefonów na wsi za rok ub Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie wykonała z nadwyżką.

W roku bież kredyty na budowę urządzeń telefonicznych na wsi zwiększono trzykrotnie. Plan przewiduje założenie telefonów w 90 gromadach.

STACJA PRZETACZANIA I KONSERWACJI KRWI W RZESZOWIE

W Rzeszowie otwarta została wojewódzka stacja PCK przetaczania i konserwacji krwi. Stacja mieści się w budynku szpitalnym. Wyposażona została kosztem 3 milionów zł. w nowoczesne aparaty i urządzenia Nowa stacja obsłuży 16 szpitali woj. rzeszowskiego.

GMINA LUBIECHOWO PRZODUJE W SPŁACIE PODATKU GRUNTOWEGO

W woj gdańskim pierwsze miejsce w realizacji zaliczek na podatek gruntowy i SFOR na rok bież. wysunął się powiat starogardzki. Z gmin tego powiatu najlepsze wyniki osiągnęła gmina Lubiechowo, w której gromady Smolniki, Wela, Ocypel i Wilcze Doły, zamieszkałe przez mało i średnio rolnych chłopów, uregulowały zaliczkę już w 100 procentach.

NOWE KURSY DLA ŁÓDZKICH PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

PPB w Łodzi uruchomiło dwa nowe kursy szkoleniowe dla swoich pracowników

Przy oddziale V PPB powstał kurs szklarski dla kobiet, na który uprzednio 45 kandydatek do tego zawodu Przy oddziale XI PPB został zorganizowany kurs dla ślusarzy-spawaczy, pierwszy w Polsce tego rodzaju, na którym szkoli się 45 robotników.

Order „Sztandar Pracy" dla robotników „Celulozy"

Na uroczystym zebraniu całej załogi fabryki „Celuloza", wręczono czołowym przodownikom pracy order „Sztandar Pracy". Order otrzymali strugacze ręczni — Józef Pasalka i Stefan Lewandowski. Strugacze ci w ciągu ostatnich trzech lat byli czołowymi przodownikami pracy w kolejnych etapach współzawodnictwa.

Współzawodnictwo wśród pracowników finansowych

Pracownicy działu finansowo księgowego Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy i wezwać pracowników działu finansowego Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego do podjęcia takiego samego zobowiązania.

Ośrodek doświadczalny jedwabnictwa w Elblągu

Przy Centralnej Szkole Administracji Rolnej w Elblągu zorganizowano pierwszy w Polsce ośrodek doświadczalny jedwabnictwa. Ośrodek, mieszczący się w 80-hektarowym majątku, wyposażony jest w najbardziej nowoczesne urządzenia, niezbędne do hodowli jedwabników. Na terenie stacji zasadzono również 2.500 drzew morwowych.

Przy ośrodku, obok hodowli, prowadzić się będzie prace doświadczalne z dziedziny jedwabnictwa.

Pracownicy umysłowi pomagają spółdzielniom gminnym

Ruch łączności między miastem a wsią przybiera w woj. olsztyńskim na sile. Niezależnie od ekip technicznych, lekarskich i kulturalno-oświatowych, rozpoczęły wyjazdy na wieś ekipy pracowników umysłowych, które pomagają spółdzielniom gminnym w prowadzeniu księgowości, sporządzaniu bilansów, remanentów itp.

W styczniu br. wyjechały na wieś 52 ekipy, złożone z księgowych i planistów, które udzieliły pomocy fachowej 92 placówkom spółdzielczym.

Starówka będzie odgruzowana do końca marca

Prace przy odgruzowaniu terenu Starego Miasta ostatnio znacznie przybrały na sile. W chwili obecnej gruz ze Starówki wywozi 100 furmanek i kolejka. Wywózkę gruzu przy pomocy samochodów uniemożliwiają wąskie uliczki. Samochody zastosowane zostaną tu dopiero po prowizorycznym oczyszczeniu terenu.

Według obliczeń do usunięcia pozostaje jeszcze 150 tys. m sześc. gruzu. Zawiera on pewną ilość zabytkowych fragmentów budowli, które posłużyć mogą przy rekonstrukcji Starego Miasta, toteż nad całością prac czuwa Urząd Konserwatorski.

Zakończenie odgruzowania Starego Miasta przewidziane jest na 1 kwietnia br. (k)

W rejonie szkolnym Głosków wszyscy już umieją czytać i pisać

Uroczyste zakończenie dwóch kursów dla analfabetów w powiecie garwolińskim

W ubiegłą niedzielę we wsi Głosków pow. Garwolin odbyło się uroczyste zakończenie dwóch kursów nauki początkowej. Na tę podniosłą uroczystość, którą uczczono pierwszy w powiecie akt zlikwidowania analfabetyzmu przybył Pełnomocnik Rządu do Spraw Walki z Analfabetyzmem — tow. min. Matuszewski, zastępca Pełnomocnika — dyr. Pasierbiński, przybyli przedstawiciele prasy radzieckiej, czechosłowackiej, włoskiej i francuskiej przyjechała ekipa łączności miasta ze wsią, składająca się z pracowników MSZ, która przez cały czas trwania kursów w Głoskowie opiekowała się ich uczestnikami, przybyli przedstawiciele władz szkolnych, I sekretarz Komitetu Pow. PZPR — tow. Sławiński, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych oraz licznie zebrani mieszkańcy okolicznych wiosek.

Przed zainstalowanymi mikrofonami Polskiego Radia witając przybyłych gości otwiera uroczystość kierownik kursu — ob. Lewandowski. W krótkich słowach dziękuje gościom za liczny udział w uroczystości, a następnie zapoznaje zebranych z pracą kursu i trudnościami jakie trzeba było pokonać nim otrzymało się tak piękne rezultaty.

Przykłady do naśladowania

Padają nazwiska kobiet starszych, mających duże rodziny, które, po przełamaniu początkowej niechęci do nauki, świeciły przykładem pilności i pracowitości w nauce. Do tych należy ob. Broniszewska — licząca lat 51 — matka czworga dzieci, która nie opuściła ani jednego dnia zajęć szkolnych, dalej — ob. Osińska, matka siedmiorga dzieci.

Są wśród kursantów i mężczyźni wyróżniający się swoją pracowitością, jak ob. Ziemczyk — lat 50, który w dzień chodził do miejsca pracy odległego o 7 km., a wieczorem spieszył na kurs. Zarobione pieniądze kupił sobie okulary, by lepiej móc czytać i pisać.

Dalej to ob. ob. Kalińska Prudzińska, małżonkowie Szaniawscy, Mazurkowie i inni — o są żywe przykłady, na których winni wzorować się, ci którzy nie wierzą, że w starszym wieku można nauczyć się czytać i pisać.

Przemówienie tow. min. Matuszewskiego

Następnie zabrał głos tow. minister Matuszewski, który w swym przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie akcji zwalczania analfabetyzmu prowadzonej konsekwentnie przez rząd ludowy.

— „Znów 26 osób — mówił tow. min. Matuszewski — będzie mogło korzystać z dobrodziejstwa czytania i pisania. Będzie mogło czytać książki, gazety, dowiadywać się o osiągnięciach gospodarczych naszego kraju, poznawać budownictwo nowego życia w ZSRR, w krajach demokracji ludowej, na dalekim wschodzie, a szczególnie w Chinach Ludowych".

„Całkowite wyeliminowanie analfabetyzmu to zwycięska walka z resztkami kapitalistycznych przeżytków, to dostęp dla szerokich warstw społeczeństwa do książki, gazety, kina, teatru, to stworzenie ogólnej szerokiej wymiany wiedzy i zdobyczy naukowych przy pomocy pism. Nie ma wielkich rzeczy — kończy swoje przemówienie tow. min. Matuszewski — bez małych osiągnięć. Dlatego wasza uroczystość w Głoskowie ma wielkie, ogólno - społeczne znaczenie, jest świadectwem pracy naszego społeczeństwa".

Po przemówieniu tow. min Matuszewski wręczał osobiście absolwentom świadectwa ukończenia kursu, życząc im owocnej pracy na przyszłość oraz powodzenia w życiu.

Spółdzielnia produkcyjna w Głoskowie dobrze pracuje

Następnie przedstawicielka ekipy łączności miasta ze wsią rozdała kursantom nagrody w postaci książek. Ob. Broniszewska przyjęła z dumą wyróżniającą nagrodę — trzy pięknie oprawione tomy dzieł Adama Mickiewicza.

W imieniu absolwentów kursu przemówił starosta kursu — ob. Ziemczyk, który w krótkich, szczerych słowach wyraził swą wdzięczność. — „Pragnę podziękować — mówi starosta — tym wszystkim, którzy nas nauczyli czytać i pisać. Możemy teraz czytać książki i gazety. Rząd Ludowy zadbał o nas i nie pozwoli trwać w ciemnocie. Niech żyje Polska Ludowa!"

Tow. Sławiński — I sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR w krótkich słowach podkreślił wielkie zrozumienie wśród chłopów z Głoskowa idei budowy nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego, które przejawiło się nie tylko w pilnej pracy nad zlikwidowaniem analfabetyzmu, ale także w realnej budowie socjalistycznego życia, wyrażającej się w zorganizowanej i dobrze gospodarującej spółdzielni produkcyjnej.

K. KRAJEWSKA

Ośrodek MHD przeszkoli kierowników i pracowników sklepowych

Warszawskie centrale handlowe rozwinęły ostatnio szeroką akcję szkolenia pracowników sklepowych. Od dostatecznej liczby wykwalifikowanych sprzedawców zależy bowiem usprawnienie pracy poszczególnych punktów sprzedaży. Akcję szkolenia pracowników sklepowych rozpoczął już m. in. Miejski Handel Detaliczny. Plan tej akcji jest ściśle powiązany z planem rozbudowy sieci sklepów MHD.

Ośrodek szkoleniowy pracowników MHD mieści się w gmachu szkoły przy ul. Krypskiej. Uruchomiono tu już cztery równoległe kursy na których uczy się ponad 200 osób.

Wyszkolenie dobrego pracownika sklepowego wymaga wiele trudu. Pracownik sklepu musi bowiem być nie tylko uprzejmy i umieć sprzedawać, musi on również znać się na towarach, znać zasady rachunkowości, organizacji pracy itd.

Podział według branż

MHD rozpoczął szkolenie pracowników równocześnie z uruchomieniem pierwszych swoich sklepów w stolicy. W ten sposób uniknie się szkodliwego pośpiechu w szkoleniu, czego np. nie umiała uniknąć w ubiegłym roku WSS, która w szkoleniu nie nadążała za rozwojem sieci sklepów i stanęła wobec konieczności skrócenia czasu trwania poszczególnych kursów.

— Naukę na kursach — mówi tow. Kozłowski, kierownik Ośrodka Szkoleniowego MHD — podzieliliśmy według branż. A więc jeden kurs przeznaczono specjalnie dla przyszłych pracowników sklepów z artykułami gospodarstwa domowego, na drugim kursie szkolimy przyszłych sprzedawców i kierowników sklepów włókienniczych, odzieżowych i konfekcyjnych, na trzecim — pracowników branży papierniczej i skórzanej, na ostatnim pracowników branży elektrotechnicznej.

Po kursie praktyka

Każdy kurs trwa trzy miesiące. Jest to wystarczający okres czasu na opanowanie teoretycznych wiadomości potrzebnych pracownikowi sklepu. Wszyscy absolwenci kursów będą skierowani na praktykę do czynnych już placówek MHD.

Wiele uwagi poświęcono doborowi kandydatów na przyszłych pracowników MHD. Jest to przeważnie młodzież robotnicza i chłopska.

Tak na przykład Zofia Szleszyńska córka małorolnego chłopa w pow. Łuków pracowała dotychczas jako pomocnica domowa. Obecnie, gdy uczy się na kursie otrzymuje z dyrekcji MHD stypendium odpowiadające 12 grupie uposażenia.

Dobry przykład

Należy stwierdzić, że poziom nauki na kursach dla pracowników Miejskiego Handlu Detalicznego jest znacznie wyższy niż na kursach prowadzonych przez inne centrale handlowe w stolicy.

Byłoby wskazane, aby WSS, zarówno jak Powszechne Domy Towarowe i inne centrale uwzględniły doświadczenia MHD przy organizacji dalszych kursów szkolenia swych pracowników. (iwa)

Wspaniałe osiągnięcia śląskich monterów-instalatorów

Zespół montersko - instalatorski z Katowic pod kierunkiem Pawła Kochana złożony ze spawaczy Józefa Kiermasza i Antoniego Kepy oraz pomocników Mieczysława Bąka i Franciszka Chojny ułożył w ciągu 7 godzin 4 minut 300 mb. rurociągu parowego, wykonując w ten sposób 2.000 proc. normy. W ciągu ostatniej godziny roboczej przeprowadzono odbiór techniczny, który stwierdził bezbłędne wykonanie prac.

Roboty odbywały się w trudnych warunkach, ponieważ pracowano na wysokości około 6 metrów, nie budując trwałych rusztowań, lecz posługując się drabinami przenośnymi, co dało dodatkowe oszczędności.

Zespół Pawła Kochana rzucił wezwanie towarzyszom pracy z przedsiębiorstw sanitarnych i urządzeń wodnych nr 1 w Warszawie i nr 2 w Krakowie do podjęcia współzawodnictwa.

Ciekawy pomysł

Pracownik DOKP w Szczecinie — Antoni Wudkiewicz opracował system rewizyjny, umożliwiający łatwe sprawdzanie całokształtu gospodarki finansowej oraz wzajemną kontrolę służb DOKP.

Nowy system ułatwia również usunięcie usterek finansowych i kontrolę uzyskanych oszczędności.

Przez skrócenie czasu wykonania sprawozdania z kontroli finansowej tym systemem Dyrekcja Szczecińska zaoszczędzi rocznie ponad 250 tysięcy złotych.

Wręczenie stałych legitymacji aktywistom TPPR w Gdańsku

W Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia stałych legitymacji 200 czołowym aktywistom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z woj. gdańskiego.

Podczas uroczystości przewodniczący Zarz. Woj. TPPR — prof. Dobrowolski, podzielił się z licznie zgromadzoną publicznością swymi wrażeniami z wycieczki do ZSRR.

TPPR posiada obecnie na terenie woj. gdańskiego ponad 40 tys. członków. Stale rozwija się sieć świetlic Towarzystwa — liczba ich dochodzi już do 150. We wszystkich świetlicach prowadzona jest m. in. nauka języka rosyjskiego. W ostatnich 3 miesiącach kursy języka rosyjskiego ukończyło ponad 3.000 członków TPPR. Znajomość języka rosyjskiego przyczynia się do zwiększenia prenumeraty prasy radzieckiej, której kolportaż dochodzi na terenie woj. gdańskiego do 2.500 egzemplarzy dziennie. Wzrasta również poczytność literatury radzieckiej.

PPB Nr 4 przoduje we współzawodnictwie

W Gdańsku odbyła się uroczystość przekazania zwycięskiemu oddziałowi Państw. Przeds. Budowlanych proporca przechodniego za osiągnięcie najlepszych wyników we współzawodnictwie i modernizacji pracy.

Tytuł przodującego oddziału Zjednoczenia zdobył gdański Oddział PPB Nr 4. Robotnicy tego oddziału pierwsi na Wybrzeżu wprowadzili współzawodnictwo „trójek" murarskich oraz zastosowali w pracy szereg pomysłów racjonalizatorskich, które wskazały innym załogom robotniczym możliwości wprowadzenia nowych metod pracy na budowach.

Z załogi tego przedsiębiorstwa wysunęli się na czoło: murarz Piskorski, wyrabiający już od roku 380 proc. normy, betoniarz — Bronisław Ulko, który pobił rekord Wybrzeża przy betonowaniu stropów, wyrabiając 1.100 proc. normy oraz pierwsza na Wybrzeżu, kobieca trójka murarska Janiny Szewczyk.

Usprawnienia robotników w PPB Nr 4 przyniosły państwu w ub. roku ponad 40 milń. zł oszczędności.

Obok nowoczesnych robót budowlanych załoga PPB Nr 4 wyspecjalizowała się także w odbudowie zabytkowych obiektów Starego Gdańska. M. in. dziełem robotników PPB Nr 4 jest odbudowa pierwszej serii domów mieszkalnych w osiedlu Starogdańskim oraz niezwykle skomplikowane kopuły Ratusza Staromiejskiego.

Brygady ciesielskie, stolarskie, hydraulików i elektryków, postanowiły oddać przed terminem ponad 20 budowanych domów mieszkalnych.

Młodzież robotnicza i chłopska na studiach przygotowawczych

W roku bież. zarejestrowano w woj. łódzkim 850 kandydatów do studium przygotowawczego na wyższe uczelnie. Najwięcej kandydatów zgłosiło się z pow. kutnowskiego, łaskiego i tomaszowskiego.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, na studium przygotowawcze zgłosiła się wyłącznie młodzież pochodzenia robotniczego lub chłopskiego. Po raz pierwszy wśród kandydatów na studium znajdują się młodzi robotnicy, zatrudnieni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz dzieci członków spółdzielni produkcyjnych.

Wzrost produkcji masła i skupu jaj w woj. olsztyńskim

Dzięki rozwojowi hodowli bydła i zwiększonej dostawie mleka, spółdzielcze zakłady mleczarskie woj. olsztyńskiego produkują coraz więcej masła. Plan produkcji masła za styczeń mleczarnie wykonały w 150 proc. W porównaniu z tym samym okresem roku ub. produkcja wzrosła o 68 proc.

Również skup jaj przebiega pomyślnie. Plan skupu za styczeń spółdzielnie wykonały w 127 proc. W skupie wyróżniły się terenowe punkty Centr. Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich Kisielice, Ostróda i Pasłęk.

W celu dalszego usprawnienia zakupu jaj, Centrala Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich i spółdzielnie gminne przystąpiły do organizacji nowych punktów skupu.

„Sąd Społeczny" na Muranowie

Walka z pijaństwem, szukanie nowych, skutecznych form tej walki — to zadania, które wciąż jeszcze stoją przed organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi na wszystkich warszawskich budowach.

Jednym ze sposobów tej walki było stosowanie na budowach tzw. „ośle deski". Lecz „ośla deska" nie wystarcza. Trzeba sięgać po nowe, skuteczniejsze formy. Zrobiła to załoga Muranowa „C".

Na Muranowie „C" brygada murarska Bąka nie stawiła się do pracy w ciągu dwóch dni. Okazało się, że członkowie brygady wraz z brygadzistą w ciągu tych dwóch dni pili wódkę. Nie wykonali — rzecz oczywista przydzielonej im pracy.

Jedynie dzięki ofiarności brygadzisty Wolskiego i jego brygady, która dobrowolnie stanęła do pracy w zastępstwie pijanych „kolegów", pracując przez 24 godziny — termin roboty powierzonej brygadzie Bąka został dotrzymany.

Wypadek ten oburzył całą załogę Muranowa „C". Postanowiono zwołać „Sąd Społeczny", który rozpatrzył sprawę i osądził winnych. W skład „Sądu Społecznego" weszli cieszący się najlepszą opinią na budowie robotnicy — Litwczan, Tarasiuk, Kaczkowski i Makosa.

„Sąd Społeczny" po wysłuchaniu głosów oskarżyciela — Zapalskiego i obrońców — Czajki i Świątka uznał winę oskarżonych murarzy - pijaków za udowodnioną i postanowił: brygadzistę Bąka zwolnić dyscyplinarnie z pracy, przekazując jednocześnie sprawę jego do rozpatrzenia Wydziałowi Ochrony Przedsiębiorstwa, robotników — Złotkowskiego, Piotrowskiego i Madejczyka — zwolnić dyscyplinarnie a Dębałę zwolnić w trybie zwykłym. Wyrok zaakceptowało kierownictwo budowy.

Zarówno sama rozprawa, jak i wyrok „Sądu Społecznego" zyskały aprobatę robotników osiedla Muranowskiego.

Jest to dowodem, że sądy społeczne mogą stać się na budowach skutecznym orężem w walce z alkoholizmem i wszelkimi przejawami łamania dyscypliny pracy. (HS)

Załoga „Tunel-3" w Warszawie wypełnia podjęte zobowiązania

Prace przy budowie tunelu przebiegają zgodnie ze skróconym harmonogramem, nakreślonym po naradzie załogi „Tunel-3".

Od dwóch dni wywózka ziemi z terenu budowy tunelu średnicowego odbywa się znacznie szybciej, dzięki zainstalowaniu sprężarki i mechanicznych młotków, które rozbijają zamarznięte jeszcze bryły gliny.

Najpóźniej za dwa dni zakończy się bicie pali żelbetowych pod ścianę oporową tunelu i brygady PPW „Beton-Stal" Oddz. 3, przystąpią do betonowania samej ściany.

Roboty izolacyjne na znacznej części zabetonowanego już odcinka tunelu zostały wykonane. Już jutro rozpocznie się zasypywanie płyt piaskiem, a następnie gruzem. W przyszłym tygodniu ruszą prace przy układaniu jezdni. (k)

Szybciej wyremontują statki

Długofalowe zobowiązania wodniaków warszawskich

Na naradzie wytwórczej Oddziału Państwowej Żeglugi Śródlądowej w Warszawie stwierdzono, że remonty wiosenne nie są dotychczas przeprowadzane w takim tempie, aby wszystkie statki rejonu warszawskiego mogły być uruchomione z chwilą rozpoczęcia żeglugi.

W toku dyskusji tow. Strzałkowski — przodownik pracy mechanik statku „Kiliński", podejmując apel rębacza tow. Marciewki zobowiązał się, że maszyny główne i pomocnicze na statku „Kiliński" wyremontuje całkowicie do dnia 25 marca b. r.

Po tow. Strzałkowskim wystąpił tow. Bielawski mechanik statku „Ludwik Waryński", przodownik pracy i racjonalizator i zobowiązał się poza przygotowaniem swego statku do żeglugi, dodatkowo przeprowadzić remont statku „Żeromski" do dnia 1 kwietnia br.

Obaj przodownicy zobowiązali się remonty wykonać należycie i dokładnie, aby statki nie miały żadnych przerw z powodu awarii maszynowych przez cały okres nawigacyjny w 1950 r. i równocześnie wezwali załogi innych statków na wszystkich wodach śródlądowych Polski do podjęcia podobnych zobowiązań. (t)

Nowy pomysł racjonalizatorski robotnika

Ślusarz WPB w Lublinie, Wacław Bystrzycki przyglądając się pracy kopaczy, zatrudnionych przy kopaniu fundamentów i dołów pod słupy ogrodzeniowe, opracował własnego pomysłu kopaczkę znacznie zmniejszającą wysiłek fizyczny i usprawniającą pracę przy wykopach. Do kopania dołów pod słupy ogrodzeniowe Bystrzycki zastosował cylinder metalowy z umieszczonym wewnątrz ślimakiem, który dotychczasową pracę wykopania dołu pod słup z jednej godziny skraca do 10 minut, zmniejszając jednocześnie znacznie wysiłek mięśni robotnika.

Kopaczkę pomysłu Bystrzyckiego zastosowano po raz pierwszy przy wkopywaniu 2.000 słupów ogrodzeniowych, zdała ona całkowicie egzamin.

Kursy dla mierniczych

W trosce o podniesienie poziomu fachowego swych pracowników i uzupełnienie braku wykwalifikowanych sił wykonawczych, Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze uruchomiło z kredytów Ministerstwa Budownictwa kilka kursów szkoleniowych.

M. in. w Warszawie, Kielcach, Krakowie, Poznaniu i Gdańsku, uruchomiono kursy dla pracowników mierniczych. Są to 2 i pół tygodniowe kursy dokształcające. Do chwili obecnej zgłosiło się na nie 160 kandydatów.

Równocześnie PPM uruchomiło jednoroczny kurs dla kreślarzy mierniczych, na który uczęszcza 80 słuchaczy. Nauka na kursie jest bezpłatna. Absolwenci mają zapewnioną pracę w Przedsiębiorstwie Mierniczym lub w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju.

Publiczne wykłady w Centralnej Szkole Prawniczej

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR przy Centralnej Szkole Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie urządza w marcu br. i cykl wykładów publicznych, na który złożą się następujące wykłady:

2 marca — prof. H. Świątkowski, Minister Sprawiedliwości — „Stanowisko kobiety w ustawodawstwie Polski Ludowej".

9 marca prof. dr M. Muszkat — „Polska nauka prawa narodów i stosunków międzynarodowych w służbie patriotyzmu i internacjonalizmu".

16 marca prof. dr S. Żurawicki — „O „Kapitale" Marksa".

23 marca prof. dr. L. Lernell — „Rola, funkcje i zadania wymiaru sprawiedliwości w Polsce Demokracji Ludowej".

30 marca prof. W. Morawski — „Ustrój, rola i funkcje Rad Narodowych".

Wykłady odbywać się będą w auli Szkoły przy ul. Elektoralnej 2.

RADIO

ŚRODA 22 LUTEGO

Program I na fali 1338.3 m.

Program dnia 8.40; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15.

8.45 Muzyka; 8.50 Dla klas VI — IX; 9.35 — 10.00 Muzyka; 10.10 PCK; 10.50 Informacje; 10.55 Muzyka; 11.15 Audycja literacka; 11.35 Muzyka; 12.30 Muzyka skandynawska; 13.30 Przerwa; 15.20 Laureaci Nagród Stalinowskich w muzyce; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.15 Dla wojska; 18.00 Muzyka ludowa pod dyr. Nawrota; 18.40 „Pierwsze dni" — powieść M. Ruth - Buczkowskiego; 19.00 Koncert kameralny; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Montaż z akademii ku uczczeniu Armii Radzieckiej; 22.00 Szpilki; 22.20 Odpowiedzi fali 19; 22.30 Z życia Rumunii; 23.10 Muzyka operowa; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 395.8 m.

Program dnia 7.05; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.30, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 8.15 Koncert z Budapesztu; 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.35 Dla klas X — XI; 14.00 Pogadanka; 14.15 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka operetkowa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Ludowe pieśni rosyjskie pod dyr. Kołaczkowskiego; 17.25 Muzyka; 17.45 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Dla wsi; 18.30 Muzyka; 19.00 Koncert kameralny; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Montaż z akademii ku czci święta Armii Radzieckiej; 22.00 Muzyka; 22.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji; 23.15 Symfonia Beethovena; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R S W. „Prasa".

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-35-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 9-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04 1-01-22; 1-01-21; 8-57-62

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział krajowy 8-51-04 Redaktor Nocny 1-01-21 Redaktor Techniczny 8-57-62 Dział depesz 1-01-23

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 15 — zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr 1-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 12, tel. 8-27-64

Ogłoszenia tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23

Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 16

1 B 101330

Julian Gałai

W rodzinie Lebiodów

43)

Krówka zachwiał się, lecz trzasnął w odwet Judzyńskiego między oczy. Ten nawet nie drgnął. Pochylił się i całym sobą runął jak rozjuszony buhaj w stronę Krówki. Uderzył go głową. Krówka jęknął boleśnie i osunął się na ziemię. Niedręga ruszył na pomoc. Hałas było słychać na połowie wsi. Judzyński rozwścieczony walnął pięścią w okolicę żołądka plączącego się i nie wiedzącego co robić Lebiodę. Lebioda zgięty w pół wycofał się pomalutku, trzymając się obiema rękami za bolące miejsce. Pozostał na placu Niedręga. Chwycił Judzyńskiego i zaczęli się mocować, jak dwa rozżarte brytany. Judzyński górował wyraźnie siłą. Nosił Niedręgę wokół siebie i miotał nim, jak snopkiem słomy. Lebiodowa wybiegła ze śpichrza. Stanęła, nie wiedząc gdzie się ruszyć. Nagle na drodze pod drzewem ujrzała stojącego syna. Przyszedł z Krówką i Niedręgą i teraz czekał na nich. Lebiodowa zaczęła gorączkowo kiwać ręką. Stacho podbiegł śpiesznie.

— Co się stało? — pytał zdyszany.

— Biją się w spichrzu.

Stacho nie pytał więcej. Wpadł do spichrza jednym skokiem. Spojrzał na wijącego się na podłodze Krówkę, potem na zgiętego wpół ojca i wreszcie na szalejącego byłego sklepikarza, który znęcał się nad Niedręgą, przydusiwszy go do ściany. Dał długi skok, godny skoku rysia. Szarpnął Judzyńskiego, chcąc go oderwać od Niedręgi. W ręku pozostał mu tylko kawał sukna. Wtedy ujął Stacho Judzyńskiego za ręce, z olbrzymią siłą oderwał je od gardła Niedręgi, skręcił i przytrzymał w miejscu rozszalałego. Judzyński wybałuszył oczy i zaczął się szarpać. Na próżno... Żelazne dłonie Stacha owinęły się koło przegubów Judzyńskiego, niczym obręcz. Niedręga, uwolniony od morderczych rąk napastnika, złapał stojący w kącie orczyk i podniósł do uderzenia. Stacho odepchnął go bokiem tak mocno, że Niedręga oparł się o ścianę. Oprzytomniał... Odzyskiwał przytomność i Judzyński. Przestał się szarpać. Stacho puścił go.

— Co to wszystko znaczy? — pytał zadyszany z lekka, gdyż bądź co bądź ręce Judzyńskiego nie należały do słabych.

— Wściekł się — doszedł do głosu Niedręga. — Macieja zajechał głową, Pawła pięściami, a mnie chciał udusić. Dobrze, żeś się trafił w pobliskości. Zamordowałby mnie. Mocny diabeł!

Krówka wsparł się rękami o ścianę i powoli podniósł się. Chwiał się trochę, wreszcie chrząknął silniej i usiadł na jednej ze słomianek. Na drugiej siedział Lebioda. Judzyński sapał jak miech kowalski. Obejrzał podartą marynarkę, potem zerknął złym okiem na Krówkę i na Niedręgę. Wreszcie wyciągnął rękę do Stacha.

— No — rzekł chrypliwie — słyszałem, że masz się trochę ku mojej córce. Niech tam! Ale żebyś ty mnie tak ręce wykręcił, to bym nawet we śnie nie przypuszczał. Daj łapę na zgodę, chociaż poszarpałeś mi nowego jeszcze łacha.

Stacho schował obydwie ręce za siebie i zmierzył Judzyńskiego oczami od stóp do głowy.

— Handlarzowi bimbru i awanturnikowi ręki nie podaję.

— Tak? — rozgniewał się Judzyński. — Taki żeś? Nie podaj! Jeszcze przyjdziesz do mnie z pokorą. Jeszcze mi zapłacisz za tę marynarczynę.

— Nigdy, chyba, że się pan zmieni — powiedział twardo Stacho.

— Nigdy! — powtórzył jak echo Judzyński. — Niech się cały świat zmienia, ja się nie zmienię.

Rzekłszy to Judzyński wyszedł, trzaskając drzwiami. Pozostali popatrzyli na siebie z zawstydzeniem. Zwłaszcza Krówka rzucał oczami niepewnie.

— To Belzebub — stęknął wreszcie. — Zemdliło mnie.

— I mnie — wystękał stary Lebioda.

— Łobuz — określił Niedręga. — Mocny łobuz. Gdzie on się chował, że tak się nauczył bić! Dajta spokój. Trzech chłopów, każdy nie byle jaki i wszystkich potłukł. To jakiś nożownik.

Niedręga podszedł do Stacha i wyciągnął do niego rękę, tak jak przedtem Judzyński. Odezwał się jednak inaczej niż Judzyński:

— No, Stachu! Tamtemu nie podałeś ręki, ale myślę, że mnie podasz. Tylko mi jej bardzo nie ściskaj, żebyś mi palców nie pogniótł.

Stacho uśmiechnął się i potrząsnął serdecznie ręką Niedręgi. Krówka wstał ze słomianki i rzekł do obecnych:

— Ja już ci, Stachu, nie będę dziękował słowami. Wstyd mi, że dałem się tak pobić. A tu robota czeka. Dostaliśmy wiadomość, że słupy do elektryczności są gotowe. Trzeba je zwozić. Boję się, żeby na dłużej nie uszkodził mnie ten łotr. Bo robota czeka.

— Ale co mu Stacho dał, to dał — zakończył Niedręga. — No jak, Pawle — zwrócił się do starego Lebiody — lepiej się kłócić z synem, czy żyć w zgodzie?

Lebioda nic nie odpowiedział. Spojrzał na Stacha. Lecz nie były to oczy przyjazne. Ruszył stary ramionami i zaczął bąkać o czym innym. Stacho poczuł ścisk serca, jakby je kto ujął w szczypce. Lebioda bąkając wyszedł ze spichrza. Za nim skrzywiony Krówka i blady z przejęcia Niedręga. Stacho wybiegł za nimi, lecz zamiast za ojcem ruszył w przeciwną stronę. Za chwilę zniknął za stodołą w polu, daremnie nawoływany przez matkę i Krówkę.

XXI

Pola reczyckie okryte zielenią zbóż, kartofli i buraków, ciągnęły się szeroką zlekka pofalowaną równiną, ujęte z daleka lasami niby mocnymi, grubymi klamrami. Gospodarki reczyckie wąskie były a długie, tak że idąc miedzą mogłeś wędrować długo, nim doszedłeś do granic pól sąsiednich wiosek.

(d. c. n.)

Pod ostrym kątem

Melancholia w eterze

W eterze podobno dobrze się niektóre rzeczy konserwują. Tym prawdopodobnie należy tłumaczyć fakt, że tak dobrze zakonserwowały się niestety w naszym eterze radiowym pewne upodobania, które dawno już zniknęły z naszego życia i z innych dziedzin naszej twórczości kulturalnej.

Chodzi o repertuar rozrywkowo-taneczny, a w szczególności o jego podkład słowny. Oto plon jednego świątecznego dnia: 35 porzuconych kobiet, zawodzących „odszedłeś, a ja płaczę", 27 zdradzonych mężczyzn, kwilących przed mikrofonem „dlaczego mnie opuściłaś?", 16 par śpiewających chórem „musimy się rozstać, bo tak chciał los okrutny". Wszystko w tonie melancholii do siódmej potęgi, obficie podlane rzewnymi łzami i ponurym fatalizmem.

Poziom tych ponurych sztamp zasługuje tylko na jedno określenie — szmira, nie prawdopodobna szmira. Czyż autorzy tekstów nie potrafią znaleźć innego tematu dla lirycznej piosenki — zakładamy, że elaboraty te miały być w swym założeniu jakąś liryką — niż skrwawione serca, zdeptane w tłumie? I dlaczego serca mają być skrwawione?

Żart na bok. Popularny i komunikatywny lekki repertuar słowno-muzyczny, nadawany przez radio, dociera do milionów ludzi. Miliony ludzi słuchają złej piosenki szkodliwej piosenki. Miliony ludzi otrzymują paskudną namiastkę twórczości artystycznej, która kaleczy zdrowe poczucie smaku i rani uszy.

Mamy zdolnych i dobrych kompozytorów. Mamy utalentowanych poetów. Zajęcie się przez nich sprawą muzyki i tekstu lirycznej, popularnej piosenki tanecznej na pewno nie będzie ujmą dla honoru artysty.

Popatrzmy na kompozytorów i pisarzy radzieckich i bierzmy z nich przykład. Czas skończyć ze złymi tradycjami przedwojennej burżuazyjnej piosenki.

Skrwawionym sercom odmówmy wreszcie prawa grasowania na naszych falach radiowych. tm.

„Utopia elektryczna" która przestała być utopią

W 30-lecie powstania GOELRO w Kraju Rad

30 lat temu, 21 lutego 1920 roku, na wniosek wielkiego twórcy Państwa Radzieckiego — Lenina powstała państwowa komisja elektryfikacji Rosji (w skrócie GOELRO). Do pracy w niej powołano blisko 200 najwybitniejszych uczonych. W wyniku działalności komisji opracowany został plan elektryfikacji Rosji. W grudniu 1920 roku plan ten został zatwierdzony przez VIII Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

Plan GOELRO nie ograniczał się wyłącznie do zagadnień budowania nowych elektrowni. Na podstawie badań naukowych zostały w nim określone drogi przebudowy socjalistycznej całej gospodarki narodowej kraju na bazie najdoskonalszej techniki z szerokim zastosowaniem energii elektrycznej.

Olbrzymie zadanie: 30 nowych elektrowni

Rosja przedrewolucyjna w dziedzinie elektryfikacji zajmowała jedno z ostatnich miejsc w świecie. Ogólna produkcja energii elektrycznej w r. 1913 sięgała zaledwie 2 miliardów kilowatogodzin i ustępowała nawet tak małemu krajowi, jak Szwajcaria.

W r. 1920 produkcja energii elektrycznej była jeszcze niższa, ponieważ pierwsza wojna światowa, później zaś wojna domowa i interwencja zagraniczna zadały poważne straty elektrowniom. I oto w owym trudnym okresie partia komunistyczna i rząd młodej republiki radzieckiej wysunęły w planie GOELRO olbrzymie zadanie: w ciągu jak najkrótszego czasu nie tylko osiągnąć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, lecz znacznie go przekroczyć.

Bazą energetyczną przebudowy gospodarki narodowej miało stać się 30 nowych wielkich elektrowni, zaplanowanych przez GOELRO, o ogólnej mocy ponad 1,7 miliona kilowatów. Elektrownie te miano zbudować w ciągu 10 — 15 lat.

Lenin i Stalin przywiązywali ogromną wagę do planu GOELRO. Lenin nazwał plan ten drugim programem partii komunistycznej. Stalin określił plan GOELRO jako *„mistrzowski szkic rzeczywiście jednolitego, państwowego planu gospodarczego"*.

Ocena zagranicy: „utopia elektryczna"

Leninowsko-stalinowski plan elektryfikacji Rosji spotkał się w krajach kapitalistycznych z niewiarą i ironią. Znany pisarz angielski, autor powieści fantastycznych Herbert Wells, który zwiedził Rosję w r. 1920, rozmawiał m. in. i w tej sprawie z Leninem. W odpowiedzi na to, co Lenin mówił na temat planu elektryfikacji, Wells ironicznie oświadczył, że plan ten jest „utopią elektryczną". Lenin zaproponował Wellsowi, by po 10 latach znów przybył do Rosji i przekonał się, co w ciągu tego czasu zostanie zrobione.

Historia wykazała, jak głęboko słuszna była leninowska ocena wyższości planowego, socjalistycznego systemu gospodarki, ocena twórczych sił ludu, wyzwolonego z ucisku kapitalistycznego.

Od chwili, gdy Państwo Radzieckie znacjonalizowało wielki przemysł, transport, banki, ziemię i jej bogactwa naturalne, uzyskało ono węzłowe punkty gospodarki narodowej. W rękach państwa skoncentrowały się ogromne zasoby gospodarcze. Państwo, w sposób planowy, zwróciło je w pierwszym rzędzie w kierunku rozwoju decydujących, najważniejszych gałęzi gospodarki, od których zależał rozkwit całego kraju. Zasoby te stały się źródłem forsownego budownictwa elektrowni i elektryfikacji produkcji przemysłowej.

Lenin i Stalin z niesłabnącym zainteresowaniem sprawdzali jak realizowany jest plan GOELRO i stale kierowali tą pracą.

Zbudowano: nie 30 a 42 potężne elektrownie

Wytężona praca nad wykonaniem leninowsko-stalinowskiego planu elektryfikacji uwieńczona została całkowitym sukcesem. W ciągu 10 lat plan GOELRO został nie tylko wykonany, lecz przekroczony. Zamiast zaplanowanych 30 wielkich elektrowni, zbudowano 42. W ich liczbie takie potężne elektrownie jak Dnieprowska, Zujewska, Czelabińska, Kuźniecka, Kaszyrska, Szterowska, Gorkowska. Wraz ze wzrostem elektryfikacji szybko rosły wszystkie gałęzie produkcji przemysłowej: hutnictwo, wydobycie węgla, budowa maszyn, przemysł chemiczny i in. Już w r. 1934 przemysł radziecki dawał trzy razy więcej produkcji niż Rosja przedrewolucyjna. To co było nakreślone w planie GOELRO, zostało znacznie przekroczone.

Było to wspaniałe zwycięstwo planowania socjalistycznego.

Pierwsze miejsce w świecie

Opierając się na osiągniętych sukcesach, państwo radzieckie i nadal przywiązywało wielką wagę do elektryfikacji kraju. W latach pięciolatek stalinowskich tempo elektryfikacji jeszcze bardziej wzrosło. Do r. 1940 ilość potężnych elektrowni powiększyła się pięciokrotnie w porównaniu z zadaniami planu GOELRO. Współczynnik zelektryfikowania produkcji przemysłowej w Związku Radzieckim już w r. 1936 osiągnął 81 proc. i tym samym ZSRR zajął pierwsze miejsce w świecie, prześcigając nie tylko wszystkie kraje europejskie, lecz również Stany Zjednoczone. Do r. 1941 moc wszystkich elektrowni ZSRR zwiększyła się prawie dziesięciokrotnie w porównaniu z Rosją carską, a produkcja energii elektrycznej — 26-krotnie.

Powojenny plan pięcioletni postawił przed energetykami radzieckimi jeszcze bardziej gigantyczne zadania: w ciągu pięciu lat powiększyć moc elektrowni o 11,7 milionów kilowatów, produkcję energii powiększyć o 70 proc. w porównaniu z r. 1940 i doprowadzić ją w r. 1950 *do 82 miliardów kilowatogodzin*. Nie ulega wątpliwości, że zadanie to będzie przekroczone, ponieważ już w październiku 1949 r. średnia produkcja energii elektrycznej na dobę osiągnęła poziom przewidziany w planie na rok 1950.

W okresie powojennym Związek Radziecki nie tylko odbudował ogromne ilości elektrowni zniszczonych przez najeźdźców hitlerowskich, lecz zbudował również szereg nowych. W ich liczbie jest np. Farchadzka elektrownia wodna w Uzbekistanie, która pod względem swej mocy przewyższa wiele innych potężnych elektrowni.

Turbogeneratory o mocy 100 tysięcy kilowatów

Gwałtowny rozwój energetyki radzieckiej szedł w parze z wielkimi osiągnięciami pod względem jakości pracy elektrowni i przemysłu energetycznego. Wielkie osiągnięcie energetyków radzieckich stanowi efektywne wykorzystanie przez elektrownie miejscowych środków opałowych i produktów odpadkowych węgla. Potężne elektrownie rejonowe, opalane miejscowymi (a nie przywożonymi) środkami opałowymi, produkują obecnie do 80 proc. całej energii elektrycznej.

Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem wykorzystania w elektrowniach torfu, węgla brunatnego, miału antracytowego i produktów odpadkowych węgla.

Radzieccy energetycy mają prawo być dumni ze swego wielkiego wkładu, jaki wnieśli w teorię i metody produkcji urządzeń i instalacji energetycznych. W fabrykach radzieckich po raz pierwszy na świecie zbudowane zostały turbogeneratory o mocy 100.000 kilowatów, dające 3.000 obrotów na minutę. W okresie pięciolatki powojennej radzieccy budowniczowie maszyn zorganizowali seryjną produkcję turbin i kotłów, wytrzymujących ciśnienie pary do 100 atmosfer. Zastosowanie ich daje dużą oszczędność torfu.

Lenin mówił, że *komunizm — to władza Rad plus elektryfikacja całego kraju*. Realizując te nakazy Lenina, naród radziecki osiąga i osiągać będzie coraz to nowe sukcesy w dziedzinie elektryfikacji ZSRR.

M. ROMANOW

Grafika meksykańska

Arturo Garcia Bustos — *Drzeworyt*

Z cyklu „Rewolucja meksykańska"

Blumowska komedia

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Paryż, w lutym

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia, w rządzie francuskim nie ma blumowców. 4 lutego dziewięciu ministrów i wiceministrów „socjalistycznych" złożyło płaczliwie dymisje. Premier zastąpił ich innymi przedstawicielami partii większości.

Oficjalną przyczyną ustąpienia, któremu towarzyszyły głośne żale i tysiączne zapewnienia o przyjaźni blumowców w stosunku do tych, którzy w rządzie pozostali, były rozbieżności w sprawie techniki przyznania części pracowników premii w wysokości 3 tys. franków. Jednakże rozbieżność ta miała charakter drugorzędny. W rzeczywistości kierownictwo SFIO chciało po prostu dokonać manewru wyjścia z rządu, ulegając naciskowi mas pracujących, których głębokie niezadowolenie zwraca się przeciwko całokształtowi polityki rządowej.

„Opozycja" na rozkaz reakcji

Ani usunięcie ministrów komunistycznych z rządu w maju 1947 r., ani brutalne stłumienie wielkiego strajku w grudniu tegoż roku, ani rozłam w kierownictwie związkowym, zorganizowany wówczas przez prawicowych socjalistów, ani wojna, prowadzona w końcu 1948 roku przeciwko strajkującym górnikom, ani wreszcie gwałtowna kampania oszczerstw, wypełniających szpalty gazet, nie zdołały zmniejszyć wpływów Partii Komunistycznej, rozbić jej jedności klasy robotniczej i osłabić czynnej walki przeciwko wojnie.

Burżuazja francuska posłuszna rozkazom imperialistów amerykańskich, szuka więc dalszych środków obrony. Chce je znaleźć we wzmożeniu gwałtów policyjnych, a z drugiej strony — w sianiu nieporozumień w łonie klasy robotniczej, aby tą drogą osłabić ducha jedności mas i ich bojowość.

Dlatego też zmarshallizowani kapitaliści mają zamiar przeprowadzić nowy podział ról pomiędzy ugrupowaniami politycznymi, a w szczególności wykorzystać „socjalistów" z SFIO w inny sposób, aniżeli dotychczas. Przez długi czas prawicowo-socjalistyczni ministrowie stali na czele antyrobotniczej i antyradzieckiej akcji, demaskując swe prawdziwe oblicze. Postanowiono, że pozory opozycji mogłyby odświeżyć prestiż ich partii, przedstawić SFIO w oczach wahających się jeszcze elementów, jako partię przesuwającą się „na lewo".

Joanny Berlioz

Członek KC KPF

Takie jest znaczenie niedawnej inscenizacji, w której chodziło o to, aby przy pomocy „wytrawnego" manewru wstrzymać rozwój walki masowej. Chodziło o to, aby SFIO nie została bezpośrednio skompromitowana przez udział „socjalistów" w stosowaniu jeszcze ostrzejszych represji, którymi rząd grozi otwarcie masom ludowym.

Demagogia „ze strachu przed komunizmem"

Leon Blum stwierdził, że dymisja jego przyjaciół politycznych nie powinna pociągnąć za sobą ani zerwania większości rządowej, ani też żadnych zmian w ogólnej polityce rządu. Pisał on: „lojalnie i wiernie braliśmy udział w rządzie Bidault, w którym byli socjaliści. Jest naszym najgorętszym pragnieniem przedłużyć istnienie rządu Bidault, w którym socjalistów nie będzie".

Ale kiedy premier przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu swój „odnowiony" zespół rządowy — posłowie socjalistyczni nie odważyli się udzielić mu natychmiast „lojalnego poparcia", bojąc się natychmiastowego zdemaskowania „manewru". Wstrzymali się od głosu.

I oto „Monde", który przede wszystkim broni kapitalistycznego „porządku i autorytetu" zaczyna rozpaczać: *„...Na ogół nie rokuje się długiego życia temu rządowi, jeśli socjaliści zechcą zachować stanowisko wyczekujące ze strachu przed komunizmem"*.

Amerykanie konsolidują reakcję francuską

Amerykanie, którzy są silnie zaniepokojeni na skutek niemożności powstrzymania na rastającej fali sił pokojowych na świecie, każą swoim ludziom straszyć Francuzów wielkimi niebezpieczeństwami, które rzekomo zagrażają Francji. Głoszą oni, że burżuazja musi wobec tego zjednoczyć siły wszystkich swych frakcji politycznych.

Generał de Gaulle porzucił ostatnio swój „wielkopański grymas", gdyż liczba jego zwolenników topnieje z dnia na dzień. Jego rzecznik w Zgromadzeniu Narodowym — Michelet, ponowił pod adresem partii rządowych propozycję współpracy. Skrajny reakcjonista, Paul Reynaud, przemawiał w ten sam sposób. Liczni w obecnym rządzie radykałowie, którzy stoją jedną nogą we własnej partii, a drugą trzymają w RPF (partia de Gaulle'a), gotowi są posłużyć za łączników pod pretekstem „zjednoczenia wszystkich republikanów". „Lewym" skrzydłem tej „jedności narodowej" miałaby być SFIO.

Pryskają iluzje

Jest rzeczą oczywistą, że gra blumowców nie tylko nie złamie jedności robotniczej, lecz przyczyni się do jej wzmocnienia w miarę tego, jak robotnicy socjalistyczni wyzbywać się będą iluzji na temat SFIO. Albowiem zarówno w rządzie, jak i poza rządem socjaldemokracja nie przestanie wysługiwać się amerykańskim monopolom.

Kierownicy socjaldemokratyczni pościelili łóżko faszyzmowi i w dalszym ciągu będą dobrze z nim współpracowali pod pretekstem „obrony Republiki", a w rzeczywistości po to, aby ją zdławić. Jednakże masy robotnicze nabierają coraz większej pewności, że mają dosyć sił dla przeciwstawienia się rządowi. Dlatego też, szerzej i silniej rozwijają akcję walki o rząd jedności demokratycznej, o pokój.

Chińska kronika kulturalna

ROZWÓJ SZKOLNICTWA

Jak donosi prasa chińska w prowincji Hopei znacznie rozwinęła się sieć szkolnictwa. We wszystkich miejscowościach otwarto szkoły i kursy samokształceniowe. W r. 1949 liczba szkół zwiększyła się o przeszło 1,5 tys., a liczba uczących się wzrosła o 100 tys.

W prowincji Dżehol w ciągu ostatniego roku odbudowano i zbudowano ponad 2.600 szkół powszechnych. Ogółem w prowincji Dżehol znajduje się obecnie 5.446 szkół powszechnych, w których kształci się ponad 295.000 młodzieży.

13.510 STUDENTÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH MANDŻURII

Ponad 6.800 studentów wstąpiło w rb. na 16 wyższych uczelni w Mandżurii. 3 instytuty techniczne i 7 liceów technicznych przyjęło do końca br. 4.800 słuchaczy. 1.940 studentów przyjęto na wydziały medyczne uniwersytetów i do instytutów medycznych.

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

10 lutego rozpoczął się w Pekinie festiwal filmów radzieckich. Na ekranach kin pekińskich wyświetlane są filmy produkcji radzieckiej zarówno z okresu pierwszych lat po rewolucji, jak też najnowsze filmy okresu powojennego.

TEATR TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ W PEKINIE

W Pekinie powstał Teatr Twórczości Ludowej. W uroczystości otwarcia teatru wzięli udział przedstawiciele rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej.

Kronika plastyki

WYSTAWA POŚWIĘCONA WARSZAWIE

W sali wystawowej „Nike" w Warszawie otwarta została wystawa prac malarskich i graficznych T. Cieślewskiego i T. Cieślewskiego (syna). T. Cieślewski, nestor malarzy polskich, piewca Warszawy — wystawia nowe swe prace, poświęcone stolicy. T. Cieślewski (syn) zaginął w czasie wojny. Na wystawie zebrano 23 jego prace, które podobnie jak prace ojca, odtwarzają piękno malowniczych zakątków, ukochanej przez obu artystów Warszawy.

PRACE PLASTYKÓW SZCZECIŃSKICH

W Szczecinie w Muzeum Pomorza Zachodniego otwarta została wystawa prac członków szczecińskiego oddziału Związku Polskich Artystów-Plastyków. Wystawa zawiera 79 prac o rozmaitej tematyce. Plastycy szczecińscy biorą jednocześnie udział w wystawie malarstwa marynistycznego w Katowicach i w ogólnopolskiej wystawie w Radomiu.

PLASTYCY WALCZĄ O POKÓJ

Wrocławski oddział Związku Polskich Artystów - Plastyków przygotowuje wystawę pt. „Plastycy walczą o pokój". Wystawa obejmie grafikę, rysunki, fotomontaże oraz plakaty.

KURS DLA PLASTYKÓW - AMATORÓW W INOWROCŁAWIU

W Inowrocławiu rozpoczął się kurs dla plastyków - amatorów, członków związków zawodowych, zorganizowany staraniem oddziału Związku Zawodowego Górników. Zajęcia praktyczne odbywają się pod kierownictwem artysty-malarza prof. Płochowiaka.

Ogólna wystawa plastyków-amatorów w Katowicach

W świetlicy „Trybuny Robotniczej" w Katowicach otwarta została ogólnogórnicza wystawa prac plastyków - amatorów. Otwarcie wystawy w centrum Śląska, jakim są Katowice, ma na celu udostępnienie jak najszerszemu ogółowi społeczeństwa obejrzenie wartościowych prac artystycznych górników - plastyków.

Wystawa jest licznie odwiedzana przez robotników i młodzież śląską.

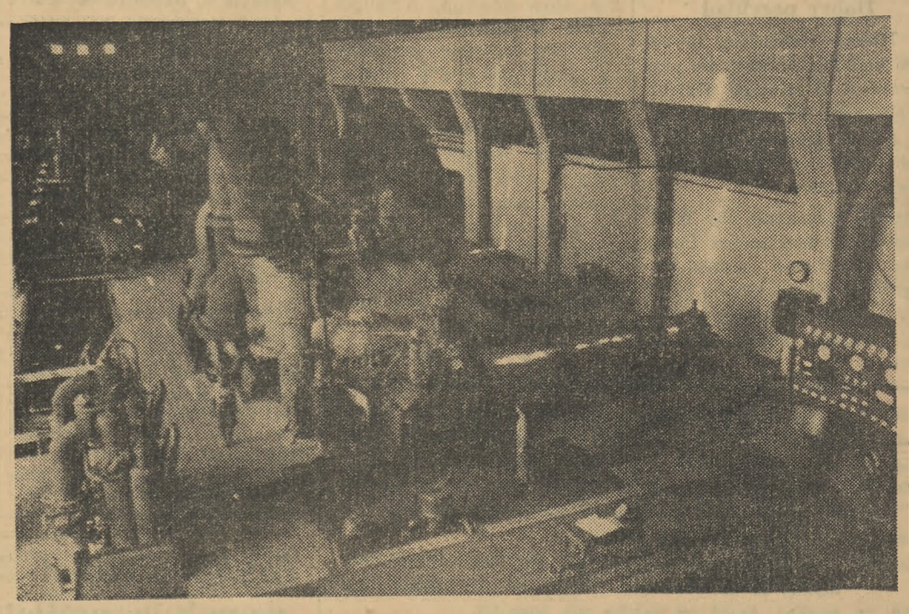

Fragment nowoodbudowanej po wojnie potężnej elektrowni Zujewskiej (Zagłębie Donieckie). Na zdjęciu turbogenerator o mocy 100.000 kilowatów

Wystawa polskich wycinanek ludowych w Szwajcarii

Staraniem Biura Współpracy Kult. z Zagranicą otwarta została w muzeum polskim w Rapperswilu (Szwajcaria) wystawa polskich wycinanek ludowych.

Wśród 400 eksponatów reprezentowane są wycinanki z okolic Warszawy, z Sieradzkiego, Lubelskiego, Kurpiowskiego i Opoczyńskiego.

Festiwal filmów polskich w Sztokholmie

Staraniem Towarzystwa Polsko - Szwedzkiego odbędzie się w Sztokholmie w dniach od 21 — 25 bm. pierwszy festiwal filmów polskich.

Program festiwalu przewiduje wyświetlanie filmów: „Ulica Graniczna", „Zakazane piosenki", „Skarb", „Szeroka Droga", „Wielki Redyk", „Święto kwitnącej jabłoni" i „Smok Wawelski". Tow. Polsko - Szwedzkie wyda specjalny numer czasopisma „Det nya Polen" („Nowa Polska"), poświęcony polskiej produkcji filmowej.

Sztuka graficzna postępowego Meksyku

Ignacy Witz

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie czynna jest obecnie wystawa, która prezentuje artystyczny dorobek postępowej grupy meksykańskich artystów grafików, zrzeszonych w „Taller de Grafica Popular" (Warsztacie Grafiki Ludowej).

Wystawa ta ze względu na swój charakter jest jedną z najciekawszych i najbardziej wymownych artystycznie zagranicznych imprez wystawowych, które mieliśmy możność oglądać u nas w okresie powojennym. Prawie dwieście prac z zakresu grafiki, przeważnie drzeworyty i litografie, wprowadzają doskonale w istotę zagadnienia tej tak znakomicie rozwijającej się gałęzi sztuki meksykańskiej.

Zagadnienia, stawiane przez nią, rozwiązywane są w duchu politycznej walki przeciw imperializmowi, reakcji i faszyzmowi. Sztuka ta może nas wzruszać, inspirować i zgodnie z funkcją sztuki wzbogacać naszą wiedzę o świecie, nie tylko dzięki swojej bezkompromisowej, postępowej, internacjonalistycznej treści, nie tylko dzięki klasowemu stawianiu problemów, ale też dzięki swojej plastycznej czytelności, dzięki swojemu odrębnemu, narodowemu charakterowi, dzięki realizmowi.

Sztuka meksykańskich artystów jest zdecydowaną artystyczną działalnością w walce o postęp i o trwały pokój.

Meksyk jest krajem, w którym przeciwieństwa klasowe przybrały nadzwyczaj ostre formy. Niesłychana eksploatacja robotnika meksykańskiego, pozostającego w na wpół niewolniczym stanie (zwłaszcza jeżeli chodzi o proletariat pracujący na roli i plantacjach), niesłychany ucisk, a zarazem straszliwa dyskryminacja Indian, ujarzmienie Meksyku przez imperialistów amerykańskich, którzy rujnują całą narodową meksykańską gospodarkę przy jednoczesnej ekspansji pseudokultury zachodniej, zalewie pornograficznymi i bandyckimi filmami i literaturą — podnosi w masach ludowych Meksyku falę protestu, falę rewolucyjnego napięcia.

Graficy meksykańscy oddali całą swoją twórczość w służbę ludowi pracującemu. W kraju, w którym procent analfabetów jest nieprzeciętnie wielki, jasne, bezkompromisowe, czytelne, mobilizujące, agitujące dzieło sztuki — odgrywa rolę nadzwyczaj wielką, pociągając masy do walki, organizując je, napełniając je entuzjazmem.

W pracach swoich graficy meksykańscy demaskują wroga, pokazują jego prawdziwe oblicze. Ich twórczość wyrasta z dobrze pojętej tradycji narodowej. Widoczne są w niej wpływy staromeksykańskiej sztuki ludowej, indiańskiej rzeźby ludowej, jak i zupełnie zrozumiałe w tym kraju duże wpływy hiszpańskiej tradycji artystycznej.

Pod wpływem pierwszego meksykańskiego artysty, Jose Guadalupe Posada (zm. w 1913 r.) pojawiło się w Meksyku wielu anonimowych artystów którzy przy pomocy swojej twórczości, wykonując ryciny i druki ulotne, wzięli wybitny udział w akcji rewolucyjnej.

Artyści zgrupowani w „Warsztacie Grafiki Ludowej", a zorganizowani przez Leopoldo Mendeza, korzystali z doświadczeń Posady. Oprócz Mendeza, który jest duszą tego artystycznego ugrupowania, a którego prace są jedną z największych atrakcji wystawy, do grupy należą najwybitniejsi graficy Meksyku jak Alfredo Zalce, A. Arenal, Pablo O'Higgins, Arturo Garcia Bustos, Isidoro Ocampo, Ramirez, Angel Bracho, Morado, Mora i inni. Są oni wszyscy reprezentowani swymi pracami na wystawie. Mendez był uczestnikiem Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu i opracowuje obecnie serię drzeworytów na temat nowej Polski.

*

Organizatorzy wystawy zniekształcili niestety właściwe istotne, polityczne oblicze sztuki meksykańskiej. Ekspozycja jest wykonana w ten sposób, że zamazuje istotne problemy, spycha je na plan dalszy, na pierwszy zaś wysuwa to wszystko w czym można doszukać się estetyzującego stosunku do świata. I tak na przykład prace Mendeza, pozycje najbardziej skrystalizowane politycznie, znalazły się na końcu sali wystawowej, wówczas gdy plansze na tematy obyczajowe czy krajobrazowe są jej otwarciem. W bocznych salkach w sposób nadzwyczaj niedoskonały pokazano podstawowe dzieło Warsztatu — „Album o Rewolucji Meksykańskiej" zawierający kilkadziesiąt rycin. Zlikwidowano do pięciu ilość plakatów i nie pokazano ulotek, które widzieliśmy na tej samej wystawie chociażby w Poznaniu. Taki sposób urządzania tego rodzaju wystaw usiłujący wmówić, że sprawy polityczne są raczej jakąś peryferią sztuki, a nie jednym z jej zasadniczych motorów, jest niesłuszny i szkodliwy.

Kropki nad „i"

NIECH SKORUPKA NASIĄKA ZA MŁODU...

„New York Herald Tribune" donosi, że rada miejska w Preston uchwaliła płacenie wynagrodzenia dzieciom, które będą „informować" władze o osobach, przekraczających przepisy ruchu ulicznego, regulowanego przez sygnały świetlne.

Słusznie. Niech się zaprawiają za młodu, jak zarabiać „uczciwe", amerykańskie dolary... (ju)

„LIBERALIZACJA"

Generał Franco ma zamiar przeprowadzić „liberalizację" życia w Hiszpanii.

Sprawcą tą miałby się zająć rząd, na czele którego ma stanąć dotychczasowy ambasador Hiszpanii frankistowskiej w Lizbonie... brat generała Franco.

Frankistowska „liberalizacja" nie wyjdzie poza rodzinę Franco... (sk)

SWOJA KOMISJA

W Persji powstała specjalna komisja dla zbadania nadużyć popełnianych przez urzędników państwowych.

W związku z tym wezwano „wszystkich obywateli, pragnących reform", do składania zeznań przed tą komisją, której członkami są wyłącznie... urzędnicy państwowi...

To się nazywa załatwiać sprawy we własnym zakresie. (ks).